Nr. 172. Sobota, 30. Lipca 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Po ukończeniu „Błędnego Koła" rozpoczniemy w odcinku druk powieści historycznej Zygmunta Kaczkowskiego, p. t. *„Olbrachtowi Rycerze"*.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o ***połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistę c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie, Ernesta Machnickiego, kancelistą przy sądzie krajowym w Krakowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Mieczysława Kaczanowskiego, z Brodów do Kołomyi.

Od dnia 17 do 26 lipca b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę wąglikową: w Remenowie (pow. lwowski).

Świerzb u koni: w Rylowy (pow. brzeski).

W powyższym okresie czasu, z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Świerzb u koni: w Dąbrowie (pow. jaworowski), w Telesznicy (pow. liski), w Ganczarach (pow. lwowski) i w Michałówce (pow. podhajecki).

Nosacizna u koni: w Kozowy (pow. brzeżański) i w Nikłowicach (pow. mościski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 lipca.

Po ważnym okólniku, ogłoszonym przez sekretarza stanu w Watykanie, obiegły już Europę rozmaite pogłoski, którym wcale nie zaprzeczono; co pozwala przypuszczać, że pogłoski te oparte są na prawdopodobieństwie. Przedewszystkiem tedy twiedzono, że ze strony Głowy Kościoła nastąpi jakaś manifestacya, która złagodzi konsekwencye stanowiska, zajętego przez Watykan w okólniku monsignora Rampolli. Następnie była mowa o tem, że w Watykanie wyrażono życzenie, ażeby prasa katolicka we Włoszech nie dopuszczała do zamilczenia myśli o pojednaniu państwa z Kościołem. Jeżeli domysły te się sprawdzą choć w części, to świadczyć będą o stanowczem życzeniu Stolicy apostolskiej, ażeby do ugody bądź co bądź doprowadzić. Inna rzecz warunki, które postawiono w okólniku; przyjęcie ich bowiem lub odrzucenie może zależeć od bardzo długich lub krótkich rokowań; to jednak nie zmienia faktu woli jednej strony interesowanej. Sprawy wszakże tego rodzaju nie dojrzewają tak szybko, jak pierwszy lepszy traktat, w którym idzie tylko o interesa materyalne. Trudniejsza też byłaby i rola pośredników, gdyby jakichkolwiek w kwestyi tej przypuścić można. Pod tym względem zresztą sprzeczne są zapatrywania dwóch władz. Duchowna poczytuje sprawę rzymskiej podwójnej władzy Papieża za obchodzącą cały świat katolicki; podczas gdy rząd włoski, ze swego, ściśle politycznego punktu widzenia uważa kwestyę ugody za bezwarunkowo wewnętrzną. W tych zapatrywaniach sprzecznych i odmiennych definicyach spoczywa główna trudność. Inaczej oczywiście przedstawiać się musi ten stosunek katolikom, a inaczej politykom włoskim, którzy z wytkniętej przed trzydziestą laty drogi zejść nie chcą, albo, jak twierdzą, schodzić nie mają interesu. Jakby na potwierdzenie tego, że Włochy nie chcą widzieć interesu w ugodzie, zdarzył się znowu fakt, który potwierdza słowa ministrów w parlamencie, a nadto może być tłómaczony jako zapowiedź, iż rząd postanowił nader gorliwie bronić udzielności państwowej. Gdy przed kilku tygodniami kardynał patryarcha Wenecyi zwracał się z prośbą piśmienną do króla, ażeby odmówił sankcyi jednej z ustaw, uchwalonych przez parlament, monarcha odpowiedział dostojnikowi telegrafem. Depesza ta, jak się później okazało, odmowna, nie była przeznaczona do publicznego ogłoszenia. Tak przynajmniej twierdziły dzienniki. Jednakże, gdy jeden z dzienników przez niedyskrecyę dowiedział się o treści odmownej, podał ją niedokładnie. Wówczas cała prasa ogłosiła już treść autentyczną. Pytanie tedy, czy ogłoszono ją rzeczywiście dla sprostowania, czyli też dopuszczono umyślnie do niedyskrecyi. Depesza bowiem królewska, jakkolwiek odznaczająca się uprzejmością, nosi oraz charakter wielkiej stanowczości. Nie szło nawet o to, żeby wiedzieć, o co prosił kardynał, ale, jak to widać z dzienników włoskich, szło o to, żeby odpowiedź poznano. Król odpowiadał, że otrzymał telegram dostojnika Kościoła w chwili, gdy już był zatwierdził uchwałę. „Dopełniwszy, brzmi dalej odpowiedź, co uważałem za swój obowiązek, oczekuję z otuchą wyroku boskiego, Kościoła i społeczeństwa." W chwili tak ważnej, kiedy sprawa ugody poruszona jest przez papieża, z drugiej strony urzędownie z Watykanu, i gdy równocześnie ministrowie włoscy nie chcą bezpośrednio wdawać się w dyskusyę, naturalnym zdaje się jest domysł, że pośrednio życzono sobie jednak zaznaczyć stanowisko. W takim razie możliwem było i dopuszczenie niedyskrecyi z namysłem. Zaznaczone zaś w ten sposób stanowisko, czyliż nie jest dalszym ciągiem deklaracyi gabinetu,

56)

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ

przez

HAJOTĘ.

XIX.

(Dokończenie).

Przez dwa tygodnie w mieszkaniu Wieryczów panowała ta przygniatająca, lekarstw, szeptów i tłumionych stąpań pełna atmosfera, która towarzyszy niebezpiecznym chorobom.

Ania, podobna bardziej do cienia, niż do żywej istoty, milcząca, spokojna, przesuwała sie bez szelestu od łóżka męża do łóżeczka syna.... Doktor przychodził dwa razy dziennie i leczył jednego i drugiego na zapalenie mózgu. Z początku stawał nad obydwoma z jednakowo poważną, profesyonalną twarzą; później ta twarz rozumna i uczciwa, pomimo maski obojętności, jaką na nią przyzwyczajenie nałożyło, zaczęła się rozjaśniać u węzgłowia dziecka, a chmurzyć dziwnie u węzgłowia mężczyzny.

Z początku również w znajomych kołach na mieście mówiono o chorobie Wierycza, jak się zwykle w takich razach mówi. Przypisywano ją powszechnie zgryzocie z powodu utraty miejsca, żałowano go; pytano, czy niebezpieczeństwo mija, troszczono się, ot tak, po ludzku, przez ciekawość, co on też dalej robić będzie.... Później, lepiej powiadomieni zaczęli przybierać jakieś tajemnicze miny, zbywać pytających półsłówkami, i ten i ów nawet znacząco przykładał palec do czoła i milczał.... Nareszcie rozeszła się i utrwaliła wieść, że biedny, były zastępca redaktora „Dnia Dzisiejszego" zwaryował.

Było to obłąkanie bardzo spokojne; ale, niestety, nie pozostawiające żadnej nadziei wyleczenia.... Doktor oznajmił to wręcz Leonowi, który jak duch opiekuńczy czuwał nad ciężko nawiedzoną rodziną. On też w braku kogoś bliższego musiał wziąć na siebie bolesne zadanie przygotowania biednej kobiety do tego nowego ciosu.

Ale Ania przyjęła go nadspodziewanie mężnie. Z tych nie wielu nici, które jej cichą, uczuciem tylko żyjącą duszę, wiązały ze światem, porwało się tyle, że i zdolność cierpienia pękła wraz z niemi.... Konrad, jako mąż, jako kochanek, przestał dla niej istnieć, od chwili, kiedy się dowiedziała, że sercem nigdy do niej nie należał; na jego miejscu pozostał sam surowy obowiązek, a czy go spełniała względem żywego czy umarłego, przytomnego czy nieświadomego, to już jej było wszystko jedno.

Mogła go tylko żałować, mogła robić, na co ją tylko stać było, by mu jakąś ulgę przynieść, ale i on zdawał się nie cierpieć.

Z walki pomiędzy życiem a śmiercią wyszedł fizycznie zwycięzko.... moralnie bezduszną, martwą prawie kłodą. Jeśli go zostawiono samym, siedział na jednem miejscu bez ruchu, z głową podpartą na ręku, pogrążony w myślach, które zdawały się snuć i snuć z nieprzesnutego nigdy kłębka. Była to raczej melancholia niż obłąkanie. Zapytany, nie odpowiadał rzeczy od rzeczy. Rozstrój umysłu zdradzał się w nim tem tylko, że czasami toczył nieprzytomnym wzrokiem do koła, wyciągał chudą rękę przed siebie i wskazując nią w różnych kierunkach, szeptał:

— Nie tędy! i nie tędy! i nie tędy! i nie tędy!

I wtedy rysy mu się ściągały tajemniczym bolem, a w mętnych, przygasłych źrenicach odźwierciedlał się wyraz jakiejś rozdzierającej, zdumionej niepewności.

Maryanek, po przyjściu do zdrowia, zrobił się jeszcze spokojniejszem i smutniejszem dzieckiem, niż był dawniej. Podparty na rączce, siadywał w gabinecie ojca, naprzeciwko niego.... swe wielkie, czarne oczy, większe jeszcze wśród zeszczuplałej twarzyczki, wlepiając w tę twarz ukochaną a tak zmienioną, i zdając się pytać do nieskończoności:

— Czyś ty ten sam? czy inny? Co się z tobą stało?

I tak godzinami całemi ojciec i syn siadywali w ten sposób, nieruchomi, milczący, zapatrzeni, a tak podobni do siebie, jak dwa odmiennych rozmiarów odbicia jednej i tej samej smutnej a pięknej parodyi człowieczeństwa.

Od czasu do czasu, Ania ze swą bladą, apatycznie łagodną twarzą wchodziła, poglądała na jedno i na drugie i oddalała się w milczeniu....

Lata płynęły.... W położeniu Wieryczów żadna prawie nie zaszła zmiana. Maryanek chodził do Instytutu Głuchoniemych i brał lekcye rysunków.... Konrad wegetował w domu. Ania pilnowała jego wygód, krzątała się koło gospodarstwa i szyła na maszynie.

Ci i owi dziwili się, zkąd stać ich było na takie wcale przyzwoite utrzymanie i kształcenie dziecka, boć Konrad nie zarabiał już ani grosza, a wiedziano, iż żył tylko z pióra. Orbeka byłby się także zdziwił niepomału, jakim sposobem te tysiąc kilkaset rubli, jakie po otwarciu testamentu Dakońskiego wręczył, tytułem całorocznej pensyi, upoważnionemu przez Anię do zajęcia się ich interesami Leonowi, zmieniło się w rękach tego ostatniego na dwanaście tysięcy.... taką bowiem sumę oddał Żmicki żonie Konrada, tłómacząc wzdragającej się trochę z przyjęciem podobnie znacznego zapisu kobiecie, że stary redaktor uczynił tylko zadość najprostszym wymaganiom sprawiedliwości względem tego, którego na innej drodze pokrzywdził.

Przyjęła więc Ania tę opatrznościowo zesłaną jej pomoc i powierzyła kapitalik Leonowi, który znów umieścił go na tak bajecznie dobrym procencie, że przy oszczędności mogła być o pierwsze potrzeby życia spokojną.... Ktoby się był spodziewał, że ten lekkomyślny, niedbały chłopiec tak doskonale koło interesów chodzić umie. Tem mniej mu to było do darowania, że właśnie w tym czasie stracił jedenaście tysięcy rubli z sukcesyi po stryju i nikt nigdy nie wiedział, gdzie on te pieniądze zaprzepaścił.

„Dzień", pod sprężystem kierownictwem Orbeki, rozwijał się świetnie. Na razie publiczność zlękła się trochę wiejącego zeń nowego ducha; była krótka chwila wahania i nieufności, ale po złamaniu pierwszych lodów, popłynęła dalej nawa śmiałego sternika szeroką falą tryumfu. Pismo nie zyskało może bardzo na prenumeratorach — było ich już i tak dosyć — ale, co ważniejsze, zjednało sobie pomiędzy nimi gorących wielbicieli i zapalonych stronników, podczas gdy dawniej

który był zniewolony odpowiadać na interpelacye w kwestyi ugody? Ale jak interpelacyę w parlamencie spowodował nacisk opinii publicznej, tak prawdopodobnie taż sama opinia utrzyma raz obudzone prądy. Mówiono niedawno, że kwestya ugody jest tylko kwestyą czasu; rząd zaprzeczył temu, wiadomo jednak, że samem przeczeniem nie rozwiązuje się kwestyi, zwłaszcza, gdy ją wywołuje z jednej strony najwyższa władza duchowna, a z drugiej, przyjmujące to nawoływanie dość sympatycznie społeczeństwo lub przynajmniej znaczna jego część. W takich stosunkach zdaje się trudno przypuścić, żeby najbardziej nawet niechętny rząd w państwie konstytucyjnem, mógł wytrwać na stanowisku bezwzględnie odpornem.

Sprawy krajowe.

(Pogląd na ustawodawstwo gminne austryackich krajów koronnych pod względem stanowiska większych własności ziemskich, tudzież przymusowego łączenia gmin dla wykonywania spraw z własnego zakresu działania.)

(Ciąg dalszy.)

c) Kraina.

Inaczej zupełnie urządziła ustawa krajowa z dnia 2 stycz. 1869 połączenie przymusowe gmin do wykonywania własnego zakresu działania w Krainie.

Ustawa ta postanawia w §. 1-szym.

Z dawnych osad gminnych mają być utworzone gminy główne (*Hauptgemeinden*), z których każda najmniej 3.000 mieszkańców winna obejmować.

Gminy mniejsze wyjątkowo tylko, ze względu na istniejące stosunki, mogą być tworzone.

§. 2. zupełnie zmieniony ust. z 2 stycz. 1869 brzmi: Połączenie obecnych osad gminnych w gminy główne winien przeprowadzić Wydział kraj. w porozumieniu z c. k. Rządem krajowym, po wysłuchaniu opinii starostw i zwierzchności gminnych i przy możliwem przestrzeganiu granic parafii i gminy katastralnej.

Jeżeli porozumienie między Wydziałem kraj. a Rządem krajowym nie przychodzi do skutku, to rozstrzyga ustawa krajowa.

§. 3, zmieniony ust. z 2 stycznia 1869 brzmi:

Zmiana gmin głównych, ustanowionych wedle powyższej ustawy, nastąpić może tylko na podstawie ustawy krajowej. Przy każdem rozdzieleniu gmin musi nastąpić rozdział gminnego dobra i majątku i gminnych ciężarów.

§. 4, zmieniony ust. z 2 stycz. 1869 brzmi:

Gminy główne wchodzą po swem ukonstytuowaniu się w zakres działania dotychczasowych osad gminnych (*Ortsgemeinden*). Własność, zakłady i fundusze tych ostatnich pozostają jednak przez to nienaruszone.

Przytem należy zauważyć, że jest to jedyna ustawa z pomiędzy wszystkich ustaw gminnych, w krajach koronnych wydanych, która stanowi, iż połączenie takie nie ma być co do każdej gminy przeprowadzone drogą ustawy, lecz, że przeprowadzić je ma Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Rządem krajowym, po wysłuchaniu opinii c. k starostw i odnośnych zwierzchności gminnych (w Krainie nie ma Rad powiatowych).

Pozostaje nam jeszcze do przedstawienia stan rzeczy pod względem łączenia gmin w Austryi Niższej.

d) Austrya Niższa.

Dokładniej, niż gdzie indziej, i bardziej szczegółowo przeprowadziła myśl łączenia gmin w okręgi administracyjne, czy gminy administracyjne, ustawa krajowa niższo-austryacka z r. 1874 (z dnia 16go kwietnia 1875 Nr. 26).

Postanowienia tej ustawy przytaczamy dosłownie, gdyż stanowić one mogą wzór — choćby tylko w głównych rysach — wzór, którego skopiowanie w Galicyi jużby było wielkim postępem w sprawie gminnej. Ustawa też niższo-austryacka stanowiła kilkakrotnie żywy przykład. Kopiował go też swego czasu ten i ów, nie nazwawszy kopią. Kopiowała nieraz publicystyka, przemilczając pierwowzór, a jednak pozostaje on do dziś, a przedewszystkiem, dziś niczem mniej, jak *„pium desiderium“*, które oby najrychlej stało się faktem spełnionym.

Art. I.

Szósty rozdział ustawy gminnej z roku 1864 dla Austryi Niższej znosi się.

Art. II.

Natomiast wydaje się następujące rozporządzenie o okręgach gminnych (*Verwaltungsgemeinde*).

§. 1. Dobrowolne połączenie.

Połączenie gmin tego samego powiatu do wspólnego sprawowania czynności, wynikających z własnego i poruczonego zakresu działania, może każdej chwili odbyć się w drodze dobrowolnej umowy, na podstawie niniejszych zasad.

Umowa dokonana, winna być Namiestnictwu do zatwierdzenia, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, przedstawiona.

§. 2. Przymusowe połączenie:

Gminy, które nie mają środków do wypełniania zadań policyjnych, wypływających z własnego zakresu działania [2) staranie o bezpieczeństwo osób i własności; 4) policya targowa; 5) policya zdrowia; 6) policya nad czeladzią i wyrobnikami; 7) policya obyczajności; i 9) policya budownicza i ogniowa], tudzież z poruczonego zakresu działania, mogą być połączone z innemi gminami tegoż samego powiatu do wspólnego prowadzenia spraw, i to drogą ustawy krajowej. (*Koennen mit anderen Gemeinden zu einer gemeinschaftlichen Gaschaeftsführung durch ein Landgesetz vereinigt werden*).

§. 3. Zakres działania samoistny rozciąga się przy przymusowem połączeniu gmin tylko do następujących spraw wspólnych:

a) piecza o bezpieczeństwo osób i mienia;
b) policya targowa;
c) policya zdrowia;
d) policya nad czeladzią;
e) policya obyczajności;
f) policya budownicza i ogniowa

§. 4. Gmina zbiorowa: Gminy, połączone do wspólnego zawiadowania sprawami, tworzą dla tych spraw wspólnych gminę zbiorową, której wobec tych spraw wspólnych przysługują wszystkie prawa i obowiązki gminy miejscowej (*Ortsgemeinde*).

We wszystkich innych sprawach poszczególnych gmin, zupełna ich niezawisłość jest zachowaną.

§ 5. Gminę zbiorową zastępuje — jak gminę miejscową — wydział zbiorowy i zwierzchność gminna. Każda jednak gmina składowa zatrzymuje swoją radę gminną i swoją zwierzchność gminną.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY MONARCHII

(Opinia kolegium lekarskiego o przeciążeniu naukami uczniów szkół średnich.)

Ministerstwu oświecenia przedstawiono już opinię kolegium lekarskiego o przeciążeniu uczniów szkół średnich; kolegium lekarzy zyskało uznanie Ministerstwa, które nadto zażądało i późniejszej pomocy kolegium przy opracowaniu zamierzonych reform. Referat generalny prymaryusza dr. Józefa Heim stwierdza, że przeciążanie uczniów szkół średnich rzeczywiście istnieje, lubo wprawdzie nie dla uczniów wyjątkowo fizycznie i umysłowo silnych, to jednak niewątpliwie dla większości, dla przeciętnie uposażonych indywiduów. Przyczyną jest okoliczność, że zdolność młodzieży oceniano i kwalifikowano dotychczas wyłącznie z punktu widzenia nauki, gdy oceniać ją trzeba ze stanowiska także hygienicznego. Fizycznemu obarczeniu nad siły należy zapobiedz odpowiedniem wymierzeniem czasu wakacyjnego. Stosownie do tego powinnyby około świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy następować 12 do 14-dniowe ferye, a natomiast pojedyncze dni feryalne w ciągu roku mogłyby być wykluczone.

Przy wymiarze materyału naukowego dla dwóch klas najniższych, wypadałoby uwzględniać wydarzające się często choroby zaraźliwe, ażeby uczniom, którzy ulegli chorobie, nastręczyć sposobności do powetowania zaniedbanej nauki. Co do umysłowego obarczenia, zaznacza referent, że przyczyną tego nie jest plan naukowy, który, w całości wzięty, nie może być poczytany za zbyt wymagający, ale metoda nauczania i wydawane do przeprowadzenia jej instrukcye Pod tym względem podnosi referent, jako główną przyczynę złego, zbyteczną i częstą pisaninę, liczne obarczanie memoryałami niemal ze wszystkich przedmiotów, a nakoniec system fachowości nauczycielskiej. W końcu podaje obraz wynikłego z obarczenia stanu patologicznego, co jest traktowane wyczerpująco w czterech specyalnych referatach, i wyraża przekonanie, że radykalna reforma powinna być zastosowana nie tylko ze względu na hygienę szkoły, ale i na hygienę nauczania. Należy zatem utworzyć komisyę, złożoną z pedagogów i lekarzy, któraby zrewidowała plan naukowy i zreformowała go odpowiednio do potrzeb zdrowia.

Zastępca fizyka miejskiego, dr. Adolf Löffler, dostarczył referatu, „o sanitarnych wadliwościach szkół średnich pod względem obarczenia“. Pod koniec swego referatu podaje dr. Löffler następującą konkluzyę: „Zamierzana reforma powinnaby się zająć redukcyą materyału naukowego w szkołach średnich, wprowadzeniem odpowiedniej metody naukowej, ustaleniem nieprzekraczalnej najwyższej liczby godzin, uregulowaniem zadań domowych, rozdzieleniem przedmiotów nauki i zmianą egzaminów dojrzałości“.

Bardzo obszernego i wyczerpującego referatu dostarczył prymaryusz dr. Jan Adler „o szkodach, jakie ponosi wzrok uczniów w szkołach średnich skutkiem zbytecznego obarczenia, tudzież o przyczynach tego w obrębie szkoły i za jej murami, jakoteż o środkach, jak by temu złemu ile możności zaradzić“. Profesor dr. L. Schrötter złożył referat „o wynikłych ze zbytniego obarczenia w szkołach średnich przeszkodach w rozwoju uczniów, tudzież o chorobach szkolnych“. Radca, profesor dr. Maynert napisał o zależnych od obarczenia w szkołach średnich chorobach nerwowych i umysłowych. Referat ten kończy się uwagą: „Uniknięcie obarczenia młodzieży bywa w bardzo wielu indywidualnych wypadkach kwestyą życia dla młodzieży, w bezpośredniem znaczeniu tego wyrazu.“

O przeniesieniu w stan spoczynku radcy dworu najwyższego trybunału Jerzego Lienbachera, donosi *Fremdenblatt*: Według *Wr. Corr.* raczył Jego ces. Mość zezwolić, na prośbę p. Lienbachera o spensyonowanie, na przeniesienie go w stan spoczynku. Radca dworu Lienbacher ukończył w r. 1846 studya prawnicze w uniwersytecie wiedeńskim i wszedł wkrótce do służby państwowej. Od r. 1847 do 1850 służył w rozmaitych pięciu sądach w Salcburgu i Dolnej Austryi, później przy prokuratoryach państwa w Górnej Austryi, aż do roku 1854, a następnie do 1859 jako starszy prokurator w Peszcie. W pomienionym roku wezwany został do prokuratoryi w Wiedniu, a wkrótce powołano go do ministerstwa sprawiedliwości na referenta kodyfikatora. Tutaj wypracował projekty do ustaw, które otrzymały moc obowiązującą, a mianowicie: Projekt ustawy prasowej, projekt regulujący postępowanie karne w sprawach prasowych i nowelę prasową (sankcyonowane w dniu 17 grudnia 1862 r.); następnie projekt do ustawy o przeprowadzeniu powyższych obu ustaw, projekt ustawy o układaniu listy przysięgłych, o którym nader pochlebnie jako wzorowej pracy odzywali się znakomici juryści niemieccy, Schwartze i Sundelin. Projekt ten wcielony został po większej części do regulaminu o postępowaniu w procesach karnych Glasera, i otrzymał w ten sposób moc obowiązującą.

W roku 1865 otrzymał Lienbacher, w uznaniu zasług na polu prawodawczem i za działalność w służbie prokuratoryi, stopień i charakter radcy wyższego sądu krajowego, a równocześnie za usługi oddane królowi Prus, Wilhelmowi, w procesie o obrazę, w którym bronił jako rzecznik sprawy królewskiej, otrzymał Lienbacher pruski order korony trzeciej klasy. Wprowadzenie postępowania objektywnego w sprawach prasowych, jest także dziełem Lienbachera. Od roku 1868 do 1870, przydzielony do służby w prezydyum Ministerstwa, wypracował znowu kilka projektów ustaw, które równie otrzymały moc obowiązującą. Od 1870 do roku 1880 pełnił obowiązki radcy wyższego sądu krajowego w Wiedniu, a od 19 sierpnia 1880 został radcą dworu najwyższego Trybunału, od 7 zaś kwietnia 1882 zarazem i członkiem najwyższego senatu sądowego. Od roku 1873 był Lienbacher stale deputowanym Rady państwa, gdzie należał do wybitniejszych członków tego parlamentu. Liczne są jego prace literackie, a między niemi polemiczne pisma jurydyczne, które zwracały uwagę z powodu ostrego tonu. Lienbacher redaguje sam miesięcznik, poświęcony sprawom policyj-

---

budziło tylko pośrednie i bezbarwne uczucia sympatyi i nawyknienia.

Byli przecież wśród tych entuzyastów tacy, którzy bardziej jeszcze niż pismem zachwycali się młodą panią redaktorową.... Głos powszechny uważał państwa Orbeków za jedno z najlepiej dobranych i najbardziej kochających się stadeł.

Fuswein, który wyleciawszy z „Dnia“, pracował w „Szańcu“, w „Lemieszu“ i gdzie się dało, ilekroć przy nim była mowa o wdziękach, rozumie i dowcipie pani Pauliny Orbekowej, potakiwał w milczeniu; a gdy ją stawiano jako jeden z tych rzadkich wyjątków kobiety powabnej i utalentowanej, a mimo to nawet nie draśniętej na opinii, oblizywał się ukradkiem jak smakosz, któremu nagle ulubiona potrawa zapachniała, a który nie śmie jej skosztować. Hej! hej! gdyby nie ten satrapa mąż za plecami i nie ta jego przyjemna obietnica, pan Fuswein byłby miał co opowiadać naiwnej gawiedzi, której łatwowierność drażniła go w najwyższym stopniu.

A lata płynęły w dalszym ciągu.

Żmicki nie żenił się, choć sideł na zamożnego i miłego konkurenta nie brakowało w żadnym salonie, gdzie przychodził po dawnemu przewracać oczy do panien i wzdychać do mężatek ze swym filuternym sentymentalizmem.

Złośliwi utrzymywali, że ma obowiązki, i nie mylili się; ale nikt nie wiedział i nie przypuszczał, że te obowiązki mają postać obłąkanego mężczyzny, głuchoniemego dziecka i wątłej, znękanej, niełądnej kobiety, której rękę wytworny salonowiec przykładał do ust ze czcią poddańca dla swej królowej. Bez żadnych szumnych obietnic i protestacyj nawet przed samym sobą, Leon zachowywał niezależność, aby każdej chwili módz poświęcić wszystko, gdyby wszystkiego było potrzeba tej nieszczęśliwej trójce, z którą najsilniejsze węzły rodzinne nie mogłyby go były bliżej zespolić. Na ile tylko cudownych w swej szlachetnej przewrotności podstępów zdobyć się umie prawdziwa miłość, do tych się uciekał, by nieznacznie i z daleka smutną dolę Ani ozłocić. Jakaś poczciwa, rozkoszna duma napływała mu do serca, ilekroć mówił sobie, że ta kobieta jemu teraz wszystko zawdzięcza, a zaledwie jednej setnej części tego się domyśla. Marzeniem jego było dać wysokie artystyczne wykształcenie Maryankowi i, bądź co bądź, z tego zamkniętego źródła dobyć złotą kroplę pociechy dla zbolałej duszy jego matki. Konradowi dostarczał zawsze świeżych książek. Biedny Wierycz odzyskał dawne zamiłowanie do czytania, ale pamięć opuściła go zupełnie, i przewracając kartę już jej treści zapominał.... Czasem przecież brał się nawet do pióra. Zdarzało mu się napisać kilka pięknych, natchnionych strof, którychby się w epoce swej najlepszej twórczości nie był powstydził, ale wnet czepiała go się jedna myśl, jedno zdanie, jeden wyraz nawet; zaczynał wracać, powtarzać się, i już z tej plątaniny wyjść nie umiał. To kołowanie we wszystkiem to była cała mania tej pięknej, zwichniętej intelligencyi.

Od czasu do czasu, ale nie bardzo często Leon przychodził do Wieryczów na herbatę.

Ania witała go z uśmiechem.... do niego jednego potrafiła się jeszcze uśmiechać.... Konrad ożywiał się widokiem dawnego przyjaciela.... rozmawiał z nim chętnie.... Maryanek wybiegał na jego spotkanie z radosnemi okrzykami.

Coś jakby odblask minionej lepszej przeszłości wstępował wraz z nim w te żałobne progi.

Po herbacie zwłaszcza potęgowało się złudzenie. Przechodzili do saloniku, Ania siadała z robotą przy stole, Maryanek, dotrzymujący już starszym towarzystwa, rysował obok, Konrad umieszczał się w fotelu, z czołem na dłoni, a Leon, wiedząc, czem największą przyjemność biednemu melancholikowi sprawi, otwierał fortepian.

Pięknym swym barytonem śpiewał ukraińskie dumki i włoskie canzony.... wspomnienia zlatywały tłumnie na skrzydłach melodyi, krążyły nad pochylonemi głowami jego słuchaczy, napełniały mroczną ciszę sąsiedniej sypialni; dusza śpiewaka wzbierała jakąś bezbrzeżną, a błogą i pogodną tęsknotą, wzrok zatrzymywał się na złotym warkoczu i bladem czole szyjącej kobiety, palce bezwiednie zmieniały akord, a głos nabierał dziwnej pełności, podczas gdy usta powtarzały słowa dobrze znanej piosenki:

Mais j'aime trop, pour que je die
Qui j'ose aimer;
Et je veux mourir pour ma mie
Sans la nommer.

KONIEC.

Warszawa, 9go kwietnia 1887.

nym i karnym, pod tytułem: *Die oeffentliche Sicherheit*. Po 40-letniej służbie, przechodzi radca dworu Lienbacher w wieku lat 65 w stan spoczynku, ażeby się odtąd poświęcić zupełnie działalności na arenie politycznej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z Petersburga.

(W sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki. — Zarząd floty morza Czarnego. — Irrygacya stepów. — Ograniczenia żydów.)

Kreutz Ztg. pisze w sprawie usiłowań Rossyi o zaciągnięcie nowej pożyczki w Paryżu, że paryski dom Rothschilda wycofał się z dotychczasowych rokowań z rządem rossyjskim, skutkiem przedstawień, jakie nadeszły od domów Rothschildów, frankfurckiego i londyńskiego Grono finansistów paryskich z Rothschildem na czele oświadczyło skutkiem tego, że bez współudziału londyńskiego i berlińskiego targu pieniężnego większa pożyczka nie da się uskutecznić.

We wrażeniu, jakie odpowiedź ta finansistów francuskich zrobiła w Petersburgu, szukać należy powodu do niejednej rzeczy, którąby w innym razie była zagadką. Do takich należy przedewszystkiem podana już przez nas wiadomość, przesłana z Petersburga do *Pol. Corr.*, że wbrew zupełnie przeciwnym poprzednim zamiarom sprawa graniczna afgańska załatwioną została skutkiem nagłej interwencyi samego cara, ta zaś ma być symptomem chęci zbliżenia się do Anglii.

Petersb. Wied. donoszą, że ministeryum wojny postanowiło przenieść zarząd floty morza Czarnego z Mikołajewa nad Bohem do Sewastopola.

Now. Wremia pisze, że spółka kapitalistów francuskich podjęła się na żądanie rządu rossyjskiego nawodnienia stepów szyrabskich w kraju zakaukazkim. Reprezentantem spółki jest inżynier Boulanger, brat b. ministra wojny.

Według *Odessk. Wiest.*, ma wyjść wkrótce rozporządzenie ministeryum sprawiedliwości, tyczące się ograniczania liczby adwokatów żydów. W ogólnej ilości adwokatów przysięgłych dozwolony będzie udział żydów w stosunku 5 prc. Celem zachowania wzmiankowanej proporcyi, użyte będą następujące środki: do korporacyi adwokatów przysięgłych przy sądach okręgowych i izbach sądowych zaliczani będą pomocnicy adwokatów przysięgłych żydzi, tylko w razie opróżnienia miejsca skutkiem śmierci, demisyi i t. d. również żyda adwokata. Miejsce wakujące zajmować będzie kandydat najbliższy z kolei.

KRONIKA

— **Hr. Załuski**, c. k. nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister w Japonii, otrzymał Najw. zezwolenie na przyjęcie i noszenie wielkiej wstęgi król. siamskiego orderu korony siamskiej.

— **Odznaczenie.** Sierżant wadowickiego batalionu obrony krajowej, Franciszek Oszóstowicz, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, otrzymał w Najw. uznaniu długoletniej, bardzo skutecznej działalności służbowej, srebrny krzyż zasługi z koroną.

† **Mieczysław Bochenek**, dr. praw, profesor ekonomii politycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim, opatrzony śś. Sakramentami, zmarł wczoraj rano w Krakowie, w 47 roku życia. Zgon zasłużonego profesora wzbudził szczery i głęboki żal w gronie kolegów, krewnych i przyjaciół zmarłego, który zarówno na polu naukowem jak i w dziedzinie spraw miejskich, nie małe położył zasługi. *Czas* podaje o zmarłym następujące szczegóły biograficzne: Ś. p. Mieczysław Bochenek, urodzony w Krakowie w d. 28 listopada 1838 r., tu uczęszczał do gimnazyum i tu wstąpił w r. 1857 do uniwersytetu Jagiellońskiego, a mianowicie przez lat dwa uczęszczał na Wydział filozoficzny, poczem przeszedł na Wydział prawa i administracyi. Od r. 1864 do 1867 pracował w redakcyi naszego pisma. Stopień doktora praw osiągnął w dnia 20 lipca 1867 r. W tymże roku udał się do uniwersytetu w Heidelbergu, i tu pod kierunkiem prof. Karola Kniesa, następnie zaś w Paryżu oddawał się studyom specyalnym nad ekonomią polityczną. Za powrotem do kraju, po dopełnieniu warunków przepisanych, dopuszczony został do docentury z ekonomii politycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1871 poruczono mu także wykład ustawodawstwa skarbow. go austryackiego. W tymże samym roku został członkiem komisyi dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału nauk politycznych. W r. 1874 mianowany został profesorem nadzwyczajnym a w r. 1883 profesorem zwyczajnym ekonomii politycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Na r. 1884/5 wybrano go dziekanem Wydziału prawa i administracyi. Od r. 1872 był członkiem Rady miasta Krakowa, od r. 1873 członkiem Towarzystwa ekonomistów austryackich. Ogłosił drukiem: „Stanowisko państwa wobec kolei żelaznych"; „Kasy pożyczkowe na wzajemności oparte i zasada stowarzyszenia"; „Wymiana dóbr, jej mechanizm, jako wstęp do teoryi kredytu;" „Kredyt jako czynnik ekonomicznego, etycznego, społecznego i politycznego rozwoju społeczeństw," „Podatek gruntowy i system podatków od intrat". Prócz tego szereg rozbiorów krytycznych rozmaitych dzieł, ogłoszonych w *Przeglądzie krytycznym* i w *Czasie*. Pogrzeb ś. p. Bochenka odbędzie się w niedzielę o godz. 5 po południu.

— **Termin składania fasyj** do wymiaru podatku domowo-czynszowego, ustanowiony został przez właściwą władzę do końca sierpnia br. Bliższe szczegóły znajdą pp. właściciele i administratorowie domów w obwieszczeniu c. k. administracyi podatków, które jednocześnie ogłaszamy w dzienniku urzędowym *Gazety*.

— **Z uniwersytetu.** Pan Zygmunt Herbst, rodem z Tarnowa, koncypient adwokacki w Biały, otrzymał przedwczoraj w Uniwersytecie Jagiellońskim, stopień doktora praw. Wczoraj zaś p. Jan Rękiewicz, rodem z Glinika dolnego w Galicyi, otrzymał stopień doktora praw.

— **Na cele dobroczynne** odbędzie się w Truskawcu jutro, w niedzielę, wieczorek muzykalno deklamacyjny. Program: 1) Rossini, Uwertura z *Cyrulika sewilskiego* na 4 ręce wykonają pani F. i pan G. 2) a. Denza, O gdybyś mnie kochała; b) Halevy, arya z *Żydówki* odspiewa pani D. 3) Deklamacya, wygłosi pani D. D. 4) a. Nessler, *Trompeteur v. Säckingen*, arya; b. Moniuszko, „O matko ma" odspiewa pan G. 5) Ossilo, „Marzenia" na skrzypce i fortepian odegrają panowie K. i G. 6) Campana, *Io vivo e t'amo!* duet, wykonają pani D. i pan G. 7) Deklamacya, wygłosi pan B. 8) Liszt, Rapsodya węgierska wykona pani F. — Początek o godzinie $6^1/_2$. — Bilety są do nabycia w cukierni. — Wszelkie naddatki przyjmowane będą z wdzięcznością. — Po wieczorku muzykalnym odbędzie się w sali balowej wieczorek z tańcami.

— **Zwiedzenie kopalń wielickich.** Znany przedsiębiorca, p. Franciszek Klein, uprasza nas o ogłoszenie, że zamiast 18 urządza 14 sierpnia 1887 r. zwiedzenie kopalń wielickich przy rzęsistem oświetleniu, a oprócz tego urozmaicą pobyt w podziemiu ognie sztuczne, jazda piekielna i tańce w sali balowej. Ponieważ liczba osób, zwiedzających kopalnię jest ograniczona, przeto podaje p. Klein do wiadomości, że biletów wcześniej nabywać można wyłącznie tylko u niego w Wieliczce, lub w handlu delikatesów p. Biasiona w Krakowie, po cenie 2 złr. 50 ct. od osoby.

— **Wycieczka** Towarzysta drukarskiego „Ognisko" odbędzie się jutro, w niedzielę na Pasiekach. Odbycie się tejże oznajmią chorągwie wywieszone w Rynku z lokalu „Ochotniczej straży ogniowej", i z koszar miejskiej straży ogniowej (plac Cłowy) — Na wycieczce ukaże się jednodniówka p. t. „Listek z Majówki".

— **„Skała"**, stowarzyszenie katolickich rękodzielników, urządza jutro, dnia 31 b. m., w ogrodzie własnym przy ulicy Mickiewicza l. 28, festyn ogrodowy, połączony z przedstawieniem amatorskiem. Członkowie stowarzyszenia odegrają: „Chrapanie z rozkazu" komedya w 1 akcie i „Praczkę warszawską" w 1 akcie. Bilety nabywać można w handlach pp. J. A. Baczewskiego i Jana Bromilskiego.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 30 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 25°C., niebo prawie czyste, powietrze niżej normalnej wilgoci, pogoda stała.

Najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła 16,4°C.; najwyższa była wczoraj 30°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 765 mm.

— **Samobójstwo.** Berl Gruder, były kupiec, żonaty, bezdzietny, liczący lat 23 pozbawił się wczoraj o 5 godzinie z południa, życia przez obwieszenie się w „krakowskim" hotelu, gdzie na godzinę przedtem zajął pokój i kazał sobie podać przybory do pisania; pozostawił w hotelu pożegnalne listy do swej żony i swego ojca. Kilku lekarzy, którzy bezzwłocznie przybyli do hotelu, skonstatowali śmierć samobójczy, którego zwłoki przewieziono do mieszkania jego ojca.

— **Niebezpieczeństwo pożaru** groziło wczoraj wieczór ponownie browarowi Schmelkesa przy ulicy Janowskiej, który uległ był takiemu losowi przed kilku laty; lecz powstały na dachu ogień dostrzeżony zawczasu przez praktykanta Hermana Zeigera i zarobnika Kochanowskiego, został przez nich stłumiony, nim jeszcze zawiadomiono straż pożarną, która na miejsce przybyła.

— **Przejechanie.** Perec Müntzer, mleczarz z Domażyra, uszkodził zarobnika, Matwija Weńczurę skutkiem najechania go tak mocno, że musiano Weńczurę odwieść do szpitala.

— **Kelner**, Ozyasz Halm, posprzeczawszy się ze sługą Maryą Karaban, przy nabieraniu wody koło studni przy ulicy Kazimierzowskiej, potrącił ją tak mocno, że Karabanówna, upadłszy do zbiornika wody, poniosła znaczne obrażenie ciała. Oddano ją do szpitala, Halma zaś aresztowano.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Krośnie, z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 23 sierpnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **O pożarze Sassowa** otrzymujemy ze źródła wiarogodnego następujące szczegóły: Pożar wszczął się, niestety, skutkiem nieostrożności murarza J. Słomińskiego. Człowiek ten, zajmując się wyprowadzeniem nad dach nowego komina w realności dr. Kałuckiego, zapragnął wypalić papierosa i zapalając go, przy petarciu zapałki, uronił z niej iskrę w strzechę, która niezwłocznie buchnęła jasnym płomieniem.

W chwili wybuchu pożaru była godzina wpół do dwunastej przed południem. Skutkiem panujących upałów i posuchy, przedmioty palne zajęły się w okamgnieniu i nie trwało minuty, kiedy sąsiednie budynki płonęły tak samo, jak realność, w której wybuchł pożar.

Około trzech kwadransów na drugą przybyli ze starostwa w Złoczowie dwaj urzędnicy. Oczom przybywających przedstawił się widok przenikający grozą, ponieważ całe miasteczko wyglądało w tej chwili jak jeden olbrzymi płomień, szalejący i pożerający wszystko do koła. Ratunek wśród tak rozszalałego żywiołu był wprost niepodobnym. Od pierwszej wprawdzie chwili pracowały, nie ustając, dwie sikawki, jedna miejska, a druga z fabryki p. Weisera; wszystko to jednak w obec formalnego morza płomieni nie mogło już sparaliżować pożaru. Przybyły też na pomoc dwie sikawki ze Złoczowa z ochotniczą strażą ogniową i sikawka z Kołtowa; ale były to jedynie szlachetne usiłowania ratunku, którego dać już nie mogła żadna siła ludzka.

Obecny i patrzący na klęskę c. k. komisarz p. Jełowicki ze Złoczowa, spostrzegłszy popłoch i rozpacz ludności, wysłał c. k. praktykanta konceptowego Namiestnictwa, barona Brunickiego po asystencyę wojskową do Złoczowa. Około w pół do 6 nad wieczorem przybyło na miejsce klęski wojsko podwodami, ażeby nieść skuteczniejszą pomoc, gdyby była jeszcze możebną. Gdy to okazało się niemożliwem, użyto więc asystencyi wojskowej do utrzymania porządku i czuwania nad resztkami mienia, uratowanego z pożaru.

Dość wcześnie, gdyż o godz 3 po południu przybył do Sassowa c. k. starosta ze Złoczowa.

W ciągu niespełna półtorej godziny ogień pochłonął już był wszystko, co podpadało spaleniu, tak, że o godz 1 z południa nie było właściwie co ratować. Tak tedy w ciągu przeszło godziny zniszczył pożar, szerzący się z niesłychaną gwałtownością, około 170 realności, w których się znajdowało przeszło 400 zabudowań.

Około 10tej wieczór było miasteczko Sassów już tylko smutnem, rozdzierającem serce pogorzeliskiem, z którego unosiły się dymy i buchały gdzie niegdzie języki płomieni. Władza starościńska ze Złoczowa zarządziła na miejscu klęski wszystko, co było koniecznem, w celu ostatecznego stłumienia zarzewia w zgliszczach. Powierzono czuwanie nad tem żandarmeryi i wojsku.

W straszliwej tej pogorzeli straciło życie kilka osób, a wiele zostało poparzonych niebezpiecznie. Sprawdzono śmierć w płomieniach dwóch izraelitek, jednego żyda, jednego chrześcianina, a nadto poparzenie niebezpieczne 5ciu żydówek, które odwiezione zostały do szpitala w Złoczowie.

W celu niesienia pomocy doraźnej nieszczęśliwym mieszkańcom, zawiązał się w Złoczowie komitet, do którego weszli: tamtejszy c. k. starosta, jako przewodniczący; prezes Rady powiatowej, p Gnoiński; p. Bolesław Augustynowicz; Oskar Schnell, właściciel dóbr; pan Weiser, właściciel fabryki w Sassowie, i miejscowi parochowie obu obrządków w Sassowie, jakoteż rabin sassowski z dwoma członkami gminy.

Pomoc pierwszą otrzymali już mieszkańcy Sassowa z sąsiednich miasteczek, tudzież od p. Weisera. Prezes Rady powiatowej przysłał zaraz 100 zł. do rozdania pogorzelcom, nadesłała również kwota 500 zł. z c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Szkody, wyrządzone klęską pożaru oblicają w przybliżeniu na 200.000 zł., ale to tylko szkody w budynkach, nie licząc zapasów zboża, sprzętów, towarów itp. Ogólna suma, zabezpieczona w Tow. asekuracyjnem, nie przekracza 40.000 na całe miasto, a od tego potrącić jeszcze trzeba 16.000 zł. na kościół, cerkiew i budynki na plebaniach. Przeszło 300 rodzin pozostało bez dachu i przytułku, osób zaś obliczają na 2000, które skutkiem klęski i zniszczenia do szczętu pogorzałych domów, nie mają gdzie głowy położyć.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Konkurs muzyczny.** Przy Wystawie krajowej, na której po raz pierwszy otwarte zostało sztuce polskiej pole do ogólnego popisu, zbyt dotkliwie mogłoby się dać uczuć pominięcie tak ważnej gałęzi tejże sztuki, jaką jest muzyka. Poczucie to zrodziło w łonie komisyi artystycznej zamiar uzupełnienia programu na podstawie wskazówek, udzielonych jej przez najpierwsze w kraju powagi.

Powołani do rady pp. Żeleński, Noskowski i Jarecki, wskazali, jako najodpowiedniejszy środek, urządzenie specyalnej Wystawy, któraby umożliwiła przegląd utworów muzycznych, jakie się kiedykolwiek w kraju naszym pojawiły, oraz ogłoszenie konkursu, któryby polskim talentom dał i na tem polu sposobność odznaczenia się w obec całego kraju.

Dla osiągnięcia przeto tego podwójnego celu, podaje się niniejszem do wiadomości, że dodatkowo przyjmowane będą na Wystawę sztuki polskiej do d. 25 sierpnia: partytury rękopiśmienne większych utworów, jako to oper, symfonij, uwertur, oratoriów i t. d., kompozycye polskie, wydane w kraju lub zagranicą, edycye pierwotne, stare manuskrypta, kancionały, oraz instrumenta w Polsce wyrabiane, bez ograniczenia czasu.

Zarazem ogłasza się konkurs, którego warunki są następujące:

1) Rozpisuje się konkurs na dzieło muzyczne treści religijnej do następnych strof Psalmu czterdziestego szóstego Kochanowskiego:

Bóg wszechmocny, Bóg prawdziwy,
Obrońca nasz niewątpliwy,
On w uciskach nas ratuje,
Niech nam bojaźń nie panuje.

Nie trwóżmy się, chociaż wszędzie
Z gruntu ziemia trząść się będzie,
Chociaż góry niezwruszone
Będą w morze przeniesione.

Huczy morze popędliwe,
Biją wały w brzegi krzywe,
Grożą upadem opoki
Wyniesione pod obłoki.

Miasto, które Pan miłuje
I przybytkiem swym mianuje,
Rzeka odnogami swemi
Weseli przeźroczystemi.

Temu gwałt i groźna zbroja
Nie może przerwać pokoja,
Bo tam sam Pan przemieszkuje
I w potrzebach poratuje.

Niechaj się państwa mięszają,
Królowie wojska zbierają;
Niechaj ogień z nieba pada
A ziemia się w głąb rozsiada;

Pan, który zastępy władnie
Zawżdy nas obroni snadnie;
Bóg Abramów z nami wszędzie,
I ten walczyć za nas będzie.

2) Konkurować mogą dzieła na chór męzki z tow. orkiestry lub na sam chór. Pierwszeństwo jednak będą miały utwory z tow. orkiestry.

3) Dzieła, odszczególnione przez komisyę przygotowawczą, wykonane zostaną na jednym lub dwóch koncertach, które się odbędą na kilka dni przed zamknięciem wystawy.

4) Wyznacza się trzy nagrody, pierwsza wynosząca 300, druga 200, trzecia 100 zł., za utwory, uznane za najlepsze przez jury, którego skład ogłoszony będzie na 10 dni przed wykonaniem utworów.

5) Termin nadesłania partytur oznacza się na dzień 5-go września do godziny 6 tej wieczór.

6) Partytury, nadesłane pod adresem: Komitet Wystawy krajowej w Krakowie, oddział sztuki polskiej, konkurs muzyczny, należy zaopatrzyć godłem, które powtórzone być winno na kopercie, zawierającej nazwisko kompozytora.

7) Koperty zostaną otwarte po wyznaczeniu nagród.

Kraków 28 lipca 1887 r.

A. Potocki, prezes Wystawy. *Szlachtowski*, prezes Wystawy.
Z. Cieszkowski, członek komisyi artystycznej.

Lipiński Lucyan, „Powszechna księga prawa prywatnego (kodeks cywilny)“ dla wszystkich dziedzicznych krajów niemieckich Monarchii austryackiej, Lwów 1887. Tom I. Dzieło to stara się zaradzić brakowi dobrego przekładu austryackiego kodeksu cywilnego na język polski. Dawniejsze przekłady, Stojowskiego w Wiedniu r. 1811, Majera w Wiedniu z r. 1860 nie zgadzają się z duchem języka a często mijają się z duchem ustawy. Późniejsze przekłady dr. Ign. Czemeryńskiego, „Powszechne prawo prywatne austryackie, Kraków 1861 (obecnie wydanie II),“ tudzież dra Maks. Zatorskiego i dra Franciszka Kasparka. „Powszechna księga ustaw cywilnych, Cieszyn 1875“, mają usterki dawniejszych przekładów Majera, gdyż przekład dr. Czemeryńskiego bardzo mało odbiegł od Majera, a przekład dwóch ostatnich autorów przejął go żywcem. Wszelkie zalety ma dzieło dr. Ernesta Tilla. „Prawo prywatne austryackie, Lwów 1884“, gdyż jest to pierwsza systematyczna rzeczywiście praca, uwzględniająca cały dotychczasowy zasób odnośnej literatury fachowej, ale dotąd — wyszło tej pracy tylko dwa zeszyty, mieszczące w sobie nauki ogólne. Aby przeto zaradzić brakowi, jaki uczuwać się daje w praktyce, opracował autor, p. Lucyan Lipiński, c. k. notaryusz w Nowym Sączu, podręcznik dla praktycznego użytku o układzie przyjętym przez tego rodzaju podręczniki niemieckie, z uwzględnieniem wszystkich późniejszych ustaw i rozporządzeń, jakie dotąd mają moc prawa, i wszystkich orzeczeń najwyższych władz państwa na sposób dzieła dra Ant. Riehla: *Das allgemeine burgerliche Gesetzbuch erlaütert durch die Spruchpraksis: Wien 1884.*

* * *

Dr. A. J. Hibl, Nowela egzekucyjna z d. 10 czerwca 1887 wraz z rozporządzeniem wykonawczem z 21 czerwca 1887, z objaśnieniami, Sanok 1887. Jest to ósme z rzędu wydawnictwo w szeregu ogłaszanych przez autora „Ustaw i rozporządzeń państwowych i krajowych“ Ze względu na ważność nowej noweli egzekucyjnej, która jest niejako ostatniem ogniwem w systemie ochrony dłużników i wierzycieli przeciw wzajemnym wyzyskiwaniom i wybiegom i lichwiarskim pokusom, a ogniwem przenikniętem nawskróś zasadami humanitarności i względami na dobro społeczne, ze względu na to, że ustawa ta staje się obowiązującą już od 1 sierpnia 1887, że więc pożądanem jest dla wszystkich kół ludności obznajomienie się z tą ustawą, należy uważać wydawnictwo to za będące bardzo na czasie i odpowiadające rzeczywiście potrzebie publicznej.

Stosunki Puław z Wilnem.

(Ciąg dalszy.)

Książę Adam, zbyt zajęty sprawami swego urzędu, poleca odpowiedzieć na pismo ojca jednemu ze swych powierników. List bez podpisu brzmi jak następuje:

Wilno 31 paźdz. 1801.

„Książę Adam, ogromną pracą zajęty dozwolił, abym go wyręczył w odpowiedzi na punkta listu JOX., tyczące się akademii wileńskiej. Przestrogi księcia z uwielbieniem, a pobudki z wdzięcznością przyjęte zostały. Kiedy dwie najlepsze głowy i serca w duchu najczystszym nad jedną zastanawiają się materyą, zamiary księcia Adama okazały się zupełnie zgodne z środkami jakie JOX podawać raczysz. Są niestety scysye i niesnaski, które tamować mogą owoce starań, aby akademię do kwitnącego stanu doprowadzić. Kwasy te, jak JO. Xiążę słusznie uważasz *sont produits par la fermentation des amours propres mal entendus.* Na czele opozycyi jest Sniadecki [1]), człowiek zdolności niepospolitych, głowy podobno zagorącej, opinii o sobie, zdaje się, nazbyt wygórowanej. On to z łatwością wymowy wyraża i głosi, że się krajowi za obcymi docisnąć nigdy do katedr nie potrafią. Choćby tak myślał, mówićby tak głośno nie powinien, gdyby dbał więcej o dobro rzeczy powszechnej, niż o własne. Cóżby odpowiedział na pytanie, gdzie są swoi dość uzdolnieni, skoro, wstyd powiedzieć, mimo usilnych starań, na profesora wymowy i poezyi ojczystej nikogo dotąd znaleźć nie można. Celem pocisków jest Strojnowski: talenta jego są mniej wybitne, ale gorliwość szczera nagradza suchość charakteru i brak zręczności, małe próżnostki i zbytnią dbałość o powagę i znaczenie. Ale niełatwą jest rzeczą kierować *genus irritabile* uczonych!

„Oddałem przed księciem Adamem sprawiedliwość rzadkim przymiotom rozumu i serca Kłokockiego; zna go książę z osoby i reputacyi, zdatność jego winna być użytą dla dobra publicznego.

„Należy do obowiązków opiekuna wizytować swoją akademię. Książę Adam, ważniejszem zatrudnieniem zajęty, wezwał do zastąpienia siebie JP. Fussa, akademika tutejszego, równie nauką i światłem, jak cnotą i charakterem zaleconego. Książę Adam zastanawia się, czyli zesłanie osoby obcej w charakterze urzędowym nie obudzi znów wzajemnych animacyj i gorszego kwasu. Ja, mając z Strojnowskim dawną zażyłość i dość poufałą znajomość z Sniadeckim, mógłbym w powrocie przez Wilno złagodzić ostrości, a przynajmniej zdać raport, co się tam, jak i czemu dzieje. Przygotowałoby to p. Fussa, co i jak wypadnie mu przedsięwziąć. Akademia, pierwotnie jezuicka, dotąd jest zapchaną mało uzdolnionymi księżmi, aby ją przeistoczyć w kształt doskonalszy swobody rozsądnej, aby nowa wybujałych opinij zaraza szerzyć się nie mogła.

„Pismo JO. Księcia nanowo pilnie od deski do deski przeczytałem: pismo to, niewypowiedzianie użyteczne, pełne rad zbawiennych, postrzeżeń trafnych, myśli dowcipnych, obrazów przyjemnych, nie powinno jałowieć w rękopiśmie. Nie głaszcząc, lecz ćwicząc biczem dowcipu, nietylko zachęca do krytyki, lecz wyzywa, a wyzwanie takie nie zostanie bez skutku.... A naprzód wyrzekam się Kanta i wszelkich spraw jego. Napaść to była niezasłużona, abym był wyznawcą tego mistrza — ja, co ledwie Gazetę Hamburską po niemiecku zrozumię. Obym ja umiał po niemiecku! oby oni kuflo-szkapo- i kartomanią na kantomanią zamienili, możeby sobie głowy pokantowali, ale nauczyliby się myśleć, nie mieliby czasu hultaić. Był czas, i niedawny, gdzie pod protekcyą mody encyklopedystów można było bez pracy myślenia za filozofa uchodzić: dość było liznąć Kondyda lub Zadyga i śmiało z religii szydzić; zgasła moda i filozofowie uciekli. Kant nie objął miejsca po Wolterze i niedziw: ten bawił i śmieszył, ów suche i twarde wióry do gryzienia podaje. Któryż w istocie czub nowomodny nastrzępił się od głębokiego śledzenia krytyki czystego lub praktycznego rozumu? Gdzież są te tłómaczenia dzieł metafizyczno-kantowskich, coby uczniom za pokarm służyć miały? Jeden pamiętnik warszawski coś o Kancie wspominał i pisał Szaniawski o umyśle i prawidłach Kanta.“

Nie wiemy, kto był ów zwolennik Kanta a powiernik ks. Adama, bo list bez podpisu; czy jeden z profesorów wileńskich, lub sekretarzy kuratora, czy ktoś z poza akademii: najprawdopodobniej Tadeusz Czacki, którego książę Adam wezwał do Petersburga i który przez Wilno miał powracać na Wołyń.

List powyższy daje miarę trudności, jakie przyjdzie tu przełamać nowemu kuratorowi w dziele reformy.

Werbunek profesorów do akademii wileńskiej rozpoczynają obaj Czartoryscy z niezmierną usilnością. Dla księcia jenerała jest to jakby powrotem do epoki komisyi edukacyjnej i jej gorliwych zachodów. Sędziwy reformator tę nową pracę pragnie nawiązać z tamtą dawniejszą i tem się odradza, jak to każdy list z owych lat wskazuje.

Wyłącznym niemal staraniem dotychczasowych kierowników uniwersytetu: ks. Strojnowskiego, Jundziłła i innych było wydobycie i uregulowanie funduszów, aby materyalną utrwalić podstawę. Książę kurator z wszelką łatwością zaraz w pierwszych miesiącach swego urzędowania rozcina najzawilsze węzły kwestyi dotacyi. Cesarz Aleksander ukazem z 10 sierpnia 1804 przyznaje akademii wileńskiej dotacyę z t. z. pogalicyjskich sum, które rząd austryacki w r. 1786 wypłacił rządowi polskiemu w kwocie 75.000 złp., a które sejm czteroletni przeznaczył na cele edukacyjne.

We wstępnem swem działaniu książę kurator natrafia na powolność swego kolegi w gabinecie petersburskim, ministra oświecenia Zawadowskiego.

Ale gdy kwestya wychowania publicznego w całym obszarze dawnych ziem polskich, przyłączonych do Rossyi, programowo nakreślona i prawnie zabezpieczona przez księcia kuratora; wiele nasuwa się trudności wewnętrznych, które zwłaszcza w uniwersytecie wileńskim występują, a które interwencya Czackiego, rady, wpływ i znajomość ludzi, odznaczająca księcia jenerała zwolna ale skutecznie usuwają. Pośrednikiem zaś tu był najzaufańszym i prawą ręką Kłokocki, doświadczony, bo używany już niegdyś przez komisyę edukacyjną do lustracyi szkół w miastach na Rusi i Litwie. Kłokocki jest obecnie w ciągłych podróżach. Wysyła go książę generał ze swym memoryałem i radami dla syna do Petersburga, to znów przebywa w Wilnie parę miesięcy w drażliwych misyach uśmierzenia osobistych uraz; było też życzeniem obu książąt aby Kłokocki uzyskał katedrę w Wilnie. Rzecz jednak się nie powiodła, i spotkamy znów puławskiego powiernika w parę lat później w komisyi rządowej oświecenia w Warszawie, która nanowo podejmuje ideę reformy szkół na obszarze Polski kongresowej, gdzie, pod przewodnictwem ministra Stanisława Kostki Potockiego, zasiadają z przyjaciół puławskich Niemcewicz, Linde i inni. Gdy nie znalazła się katedra w Wilnie dla Kłokockiego, w którego światłem zdaniu i zacnym charakterze niezmierne Czartoryscy pokładali zaufanie; z Puław wyjeżdża do Wilna Ernest Groddeck, wypróbowany wpierw jako bibliotekarz Puław.

Poznaliśmy już księcia generała, jako zamiłowanego lingwistę, gdy jest on głównym motorem Słownika Lindego, gdy z równą łatwością pisze i mówi wszystkiemi językami europejskiemi, gdy oddaje się studyom sanskrytu i języków wschodnich. Przedewszystkiem jednak przywiązywał on wielką wagę do filologii starożytnej, jako głównej podstawy tej kultury klasycznej, której był wyznawcą i miłośnikiem.

Jeśli w jakim dziale nauki nie było w Polsce przerwy, to w klasycznej filologii, zwłaszcza w łacinie. Przędza, nawiązana przez mistrzów epoki humanizmu, zbliżająca Polskę do cywilizacyi rzymskiej, snuła się wprawdzie przez dwa ostatnie wieki, ale jakżeż poziom tej nauki obniżony!

Polska, jak Włochy, jak cały Zachód, ma świetną, ale przelotną chwilę rozkwitu w tym kierunku; bierze samodzielnie udział w tym wielkim procesie duchowym, który w dziejach cywilizacyi nazywa się humanizmem i renesansem i stawia pomost z odkopanych posągów, wydobytych rękopismów, greckich i rzymskich, między klasycznem pięknem pogańskiej starożytności i ideą chrześciańską. Przez ten pomost, jak we Włoszech wielcy mistrze pędzla, dłuta, pióra — tak u nas przejedzie w złotym wieku Kochanowski ze swym orszakiem, Sarbiewski zdobędzie miejsce obok Horacego, Nidecki i Marycki dorzucą swe prace do badań nad starożytnymi pisarzami. Więcej może niż gdzieindziej odbiły się w instytucyach i życiu publicznem naszej Rzeczypospolitej te pojęcia klasyczne. Lecz wnet ten odlew, jakby zdjęty z antyków, okazuje się tylko złudzeniem optycznem, bo staje się odzwierciedleniem naszych własnych a nierzymskich stosunków, zasad, skłonności, instytucyj i ducha. Gdy ów pomost renesansu i humanizmu runął w przepaść reformacyi, wszędzie nastąpił upadek nauk klasycznych. Nietylko średniowieczna, odrzucona scholastyka, ale także i polot odrodzenia wstrzymany. U nas w literaturze i w szkołach wnet wzorową łacinę wieku Augustów zastępuje łacina średniowieczna, wlokąc za sobą makaronizm polski. Do Greków już nie sięgamy wcale w XVII i XVIII stuleciu, a uprawa łaciny, oparta na słynnym Alwarze jak skażony utrzymywała tylko język, tak spaczone już tylko dawała pojęcia o starożytności, jej bohaterach i cywilizacyi.

Temu obniżeniu poziomu nie mogła jeszcze zaradzić reforma Konarskiego i reforma komisyi edukacyjnej, gdyż za stanisławowskich czasów umiejętności klasyczne przychodziły do nas z drugiej ręki, wprowadzały naśladownictwo naśladownictwa, pseudoklasycyzm francuski miasto pierwowzorów greckich i rzymskich.

W Rzymie tylko utrzymało się bez przerwy badanie z pierwszego źródła na odkopywanych ustawicznie pomnikach i odszukiwanych rękopisach starożytnych autorów, a w Niemczech odradzała się i w system umiejętny rozwijała pod koniec przeszłego wieku nauka filologii klasycznej. Powrót ten do pierwotnych źródeł miał zbliżyć chwilę wyzwolenia od rutyny i dogmatyczności estetycznej, jaka się była utrwaliła we Francyi, i jaka się rozszerzyła wszędzie w epoce baroco i rococo. Nowy prąd, pospolicie i szablonowo romantycznym zwany, nie był zerwaniem tego łańcucha z wielkiemi wzorami, którego pierwszem ogniwem Homer, dalszemi dramat grecki i literatura epoki Periklesa i poezya Rzymu z wieku złotego. W tym łańcuchu nowe tylko przybywały ogniwa, a zarówno Goethe jak Mickiewicz w orszaku poetów świata naznaczają nowe etapy, i raczej powrót niż zerwanie, odrodzenie niż bunt przeciw spuściznom starożytności, bo jest w nich skończoność formy i klasyczny spokój.

Książę generał, lubo więcej erudyt niż literat, trzymał się w sądach estetycznych Boala i La Harpa, ale nie tak ciasno i niewolniczo, jak jego przyjaciele warszawscy. Miał on świadomość o postępach filologii klasycznej i oddawna czynił zachody i poszukiwania za uczonymi, którzyby podnieśli poziom umiejętności i literatury w Polsce. Udawał się w tym celu do Rzymu, Francyi, Niemiec i Danii, jeszcze za czasów komisyi edukacyjnej. Wtedy sprowadził z Kopenhagi uczonego Schow, który po paru latach w r. 1785 powraca do Danii, powołany przez króla na katedrę uniwersytecką do Kopenhagi.

Ernest Groddeck, Gdańszczanin z urodzenia (r. 1760), jak wnioskuje Węclewski w niedawno ogłoszonem studyum biograficznem, z rodziny szląskiej, polskiego pierwotnie pochodzenia, zdobył sobie imię, uznanie i stosunki wśród uczonych kilku rozprawami na uniwersytecie w Getyndze. Pierwszy Herder w liście do księcia poleca go na bibliotekarza do Puław i nauczyciela filologii. Układy przeprowadza pułkownik Ciesielski za pośrednictwem tajnego radcy Frankenberga, a książę, otrzymawszy najlepsze polecenia, ofiaruje Groddeckowi te same warunki, jakie miał jego poprzednik Schow: 200 dukatów, stół wspólny z księstwem, wszelkie wygody a za to żąda 3 do 4 godzin lekcyj greki, łaciny i autorów starożytnych, oraz nadzór nad biblioteką. Groddeck przybywa do Puław na wiosnę 1787 roku. Parę tylko miesięcy korzystał z jego wykładów książę Adam, gdyż we wrześniu tegoż roku wyjeżdża do Anglii; zostaje atoli Konstanty Czartoryski i przybywa inny uczeń, Henryk Lubomirski, następnie zaś zmieniają się wychowańcy puławscy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ludwik Dębicki.

[1]) Adrzej, fizyk, gdyż Jan Śniadecki nie opuścił jeszcze pod tę porę uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Obwieszczenie.** Tegoroczne jesienne premiowanie koni odbędzie się:

w Sokalu dnia 29 sierpnia,

w Stryju dnia 7 września.

W każdej z powyżej wymienionych miejscowości będą premiowane klacze, w kraju chowane, bez różnicy pochodzenia, a to:

1. pięcioletnie i starsze ze źrebiętami;
2. dwulatki;
3. jednoroczne.

W każdej kategoryi pod 1 i 2 rozdane będą:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 60 zł. lub medal srebrny;

b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 40 zł. lub medal bronzowy;

c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 zł.

W kategoryi pod 3 wymienionej rozdane będą:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 zł., lub medal bronzowy;

b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 zł.

Warunki:

A) Klacze, których właściciele ubiegają się o nagrodę, a to: klacze pełnoletnie ze źrebiętami, winny być przedstawione komisyi na miejscu premiowania i muszą być uznane za dobrze odżywione i starannie chowane.

Przy matkach źrebięta muszą być uznane za udatne, zaś klacz sama musi rokować, iż pozostaje dobrą klaczą rozpłodową.

Dwulatki i jednoroczne muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

B) Matki muszą być jeszcze przed czasem oźrebienia, dwulatki przynajmniej od roku, a jednoroczne od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę; okoliczność ta winna być stwierdzoną świadectwem Zwierzchności gminnej, potwierdzonem ze strony dotyczącego starostwa.

C) Przy klaczach pełnoletnich pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, licencyowanego, prywatnego, lub własnego, należy udowodnić kartką stanowienia lub w inny wiarogodny sposób.

D) Właściciel premiowanej klaczy zobowiązać się musi pisemnie do zatrzymania jej jeszcze przez rok cały na własnej hodowli lub do zwrócenia otrzymanej nagrody.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 lipca 1887.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 30 lipca 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 8·— do 8·60 Pszenica biała 8·— do 8·40. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 5·30 do 5·85. Jęczmień browarny 4·— do 5·40. Jęczmień na paszę. —·— do 3·90. Owies 3·50 do 4·25. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —·— do 4·50 Spirytus —·— do —·—.

Z kancelaryi targowej publicznego zakładu miejsk. miar i wag.

Tarnopol, pszenica 8·— do 8·50, żyto 5·— do 5·60, jęczmień browarny 3·60 do 5·—, owies 3·50 do 4·—, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·20 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·80 do 8·70 żyto 5·— do 5·50, jęczmień 3·50 do 5·— owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·60, żyto 5·35 do 5·85, jęczmień 4·— do 5·75, owies 3·65 do 4·50, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·50 do 10·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

*) Przedruk wzbroniony.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter proc. loco Lwów 24 50 do 25·— zł.

Usposobienie wyczekujące. Ceny więcej nominalne.

OSTATNIA POCZTA

J. C. W. Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, Najd. Arcyksiężna Marya Teresa i Najdost. Arcyksiążę Ferdynand, przybyli onegdaj z Reichenau do Wiednia.

J. C. W. Najd. Arcyksiążę Rudolf był onegdaj obecnym przy manewrach wojskowych w obozie w Bruck nad Litawą, które trwały od 5tej do 10 godziny rano, poczem załatwiał w baraku dywizyjnym sprawy służbowe Swojej dywizyi. O godzinie 2giej odbył się w zamku obiad na 12 nakryć. Właściwy okres manewrów obozowych rozpocznie się dopiero w poniedziałek

---

Czas donosi: Hr. Kalnoky uda się dziś do Ischl do Najj. Pana, prawdopodobnie w sprawie ks. Koburskiego. Po zjeździe obu Monarchów w Gasteinie w dniu 6 sierpnia, nastąpi zjazd ks. Bismarcka z hr. Kalnokym w Kissingen.

Oesterr. Wochenschrift zamieszcza szkic przedłożenia, jakie ma być wniesionem do Rady państwa, w sprawie postanowień o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych żydowskich stowarzyszeń religijnych.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że ks. Koburski uda się do Bułgaryi. W Tirnowie spodziewają się przybycia księcia stanowczo w pierwszych dniach sierpnia. Bułgarski minister spraw wewnętrznych, Strańsky, wystosował już okólnik do władz w sprawie przyjęcia ks. Koburskiego. W Bułgaryi czynią też wszędzie przygotowania do przyjęcia. Utrzymują, że ks. Koburski przygotowuje się już do wyjazdu. Ks. Koburski nie zaprzecza tym wieściom. Mimo to nie wierzą w sferach dyplomatycznych w wyjazd księcia do Bułgaryi. Faktem jest tylko, że Rossya w tej krytycznej chwili występuje znów ze swym pierwotnym projektem, aby w Bułgaryi ustanowić prowizoryczną regencyę, lub też rządy rossyjskiego generalnego gubernatora.

Nowoje Wremia dowiaduje się, że rząd turecki zwrócił się do ambasadorów państw w Konstantynopolu z okólnikiem, w którym proponuje cały szereg obostrzeń przeciw korespondentom czasopism zagranicznych. Według życzenia i propozycyi Porty, powinien każdy z korespondentów, który życzy sobie przebywać w obrębie granic tureckich, przedstawić dwóch poważnych obywateli, dających rękojmię i zobowiązujących się do czuwania nad korespondentem i niedopuszczania, ażeby do pism zagranicznych dostawały się nieprzychylne wiadomości o sułtanie lub o polityce tureckiej. Korespondent, który nie przedstawi takiej rękojmi, ma być niezwłocznie z Turcyi wydalony. Projekt nie formułuje sposobu dozorowania korespondentów, przewiduje jednak kary pieniężne, gdyby się dozór okazał niedostatecznym. Krąży połoska, że ambasadorowie odpowiedzą na okólnik protestem, ponieważ projekt turecki sprzeczny jest nadto z kapitulacyami, czyli sądami konsularnemi państw zagranicznych.

Biuro Reutera otrzymuje z Rzymu telegram, donoszący, że Ojciec św zdecydował stanowczo, iż nie ma żadnej przyczyny dla Watykanu występować przeciw statutom robotniczego zwiazku amerykańskiego, znanego pod nazwą „Rycerzy pracy". O tej decyzyi Papieża zawiadomiony został kardynał Gibbon w Baltimore.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Rzymu o powrocie z Francyi monsignora Dominika Jacobini'ego, który jeździł w tym celu, ażeby porozumieć się z francuskiemi instytucyami dla propagandy misyj katolickich, iżby tak misyom, jak misyonarzom zapewnić znowu powodzenie.

Według tejże *Politische Correspondenz*, król Humbert udał się dnia wczorajszego do Werony, ażeby przyjąć udział w zapowiedzianych tam manewrach.

Z politycznych kół w Paryżu donoszą, że prezes gabinetu francuskiego, Rouvier, będzie miał wkrótce na jakiejś uczcie mowę, w której zajmie się wyłuszczeniem polityki gabinetu. Mowa ta wyjaśnić ma zarazem dokładniejszej odpowiedzi, dawane przez gabinet w parlamencie na rozmaite interpelacye.

Korespondent *Temps* donosi z Petersburga, że rząd rossyjski ma zamiar zaproponować Mocarstwom, ażeby aż do rozstrzygnięcia o wyborze księcia dla Bułgaryi, zamianować gen. gubernatora dla Bułgaryi, którego misya byłaby analogiczną z ową księcia Dondukowa-Korsakowa przed instalacyą księcia Aleksandra. Kandydatem rossyjskim na to stanowisko ma być książę generał Imerytyński.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Horodenka, 29 lipca. (*Tel. pr.*) Dziś w nocy połowa tutejszego rynku spłonęła do szczętu. O godzinie 2 nad ranem spłonęły nadto dwa obejścia włościańskie na przedmieściu Monastyrki, zaś po południu jedno gospodarstwo włościańskie na przedmieściu Kotykówka. Wreszcie pod wieczór spalił się znowu dom włościański na przedmieściu Monastyrki.

Wiedeń, 30 lipca. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan udzielił radcy sekcyjnemu, Wittekowi, order Korony żelaznej klasy drugiej, a radcy ministeryalnemu, Dawidowi, krzyż kawalerski orderu św. Leopolda.

Wiedeń, 30 lipca. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan udaje się 6go sierpnia z Ischl do Gastein, celem widzenia się z cesarzem Wilhelmem, i zabawi tam dwie doby.

Wiedeń, 30 lipca. (*Telg. pryw.*) Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht obchodzi 3. sierpnia b.r siedmdziesięcioletnią rocznicę Swych urodzin. Najd. Arcyksiążę wraca w tym celu jutro z Veldes do Weilburga.

Dzisiaj udają się do Weilburga Najdostojniejszy Arcyksiążę Fryderyk z Najdostojniejszą Arcyksiężną Izabelą i Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Teresa Württemberska z dziećmi. W rocznicę urodzin będzie Najdost. Arcyksiążę Albrecht, wraz z Najdost. Rodziną, obecnym na mszy w kaplicy zamkowej, poczem będzie przyjmował gratulacye. Po południu odbędzie się wielki obiad galowy.

Londyn, 30 lipca. Najjaśn. Pani, Cesarzowa Austryi, opuściła wczoraj Cromer, udając się do Cowes. W ciągu dalszej podróży odwiedzi Najjaśniejsza Pani królowę Wiktoryę w Osborne, poczem uda się z powrotem do Wiednia.

Wiedeń, 30 lipca. (*Tel. pryw.*) JE. p. prezydent Ministrów, hr. Taaffe, przybył wczoraj z Ischl do Wiednia.

Wiedeń, 30 lipca. (*Tel. pryw.*) Lienbacher zbija w ostro napisanym artykule do *Gemeinde Ztg.* posądzenie *Salzburger Chronik* jakoby on starał się o marszałkowstwo Salzburga i tekę minstra sprawiedliwości, i obiecuje wypłacić 100 zł. temu, kto mu wskaże oszczercę.

Wiedeń, 30 lipca. W sprawie doniesień dzienników o przedłożeniu, tyczącem się uregulowania zewnętrznych stosunków prawnych żydowskich stowarzyszeń religijnych, oświadcza *Wien. Abendpost*, umocowana do tego ze strony kompetentnej, że w sprawie tej, będącej obecnie dopiero w stadyum roztrząsań, dotąd nic postanowionem nie zostało.

Sofia, 30 lipca. *Ag. Havasa* oświadcza, iż doniesienia *Nord'a* o rozruchach w Sofii, o wzburzeniu umysłów na prowincyi i o uwięzieniu Radosławowa, są bez żadnej podstawy.

Sofia, 30 lipca. Minister spraw zagranicznych, Naczewicz, wyjechał do Wiednia do księcia Koburskiego. Minister spraw wewnętrznych Stransky objął zastępstwo Naczewicza na czas jego nieobecności.

Petersburg, 30 lipca. Urzędownie zaprzeczają tu doniesieniu dzienników o rzekomych wypadkach cholery w Charkowie.

St. Pet. Wied. donoszą, że z początkiem sierpnia odjeżdża do Abisynii rossyjska misya duchowna ze sprzętami i księgami cerkiewnemi.

Genewa, 30 lipca. Przy urzędowem otwarciu międzynarodowej uroczystości strzeleckiej, miał prezydent Związku helweckiego, Drozz, mowę, w której zaznaczył, że dzięki roztropności pierwszorzędnych gabinetów, zapewniony jest pokój narodów, które nie pragną prowadzić wojen, lecz chcą się rozwijać w pokoju. W dążeniu tem chce Szwajcarya iść przodem, chociaż nie może pomijać obowiązku niesienia wszelkich ofiar dla utrzymania pośród międzynarodowych zawisłości swojej niezawisłości i neutralności, której strzegą nietylko traktaty, ale i własna energia polityczna Szwajcarów. Przyczynia się zaś do tego polepszenie wojskowej instrukcyi, uroczystości strzeleckie i wychowanie młodzieży w wolnym związkowym duchu.

Rzym, 30 lipca. Rada ministrów zbiorze się dziś celem postanowienia, czy gabinet ma podać się do demisyi. Crispi odjeżdża po południu do Stradelli a potem do Monzy, gdzie odbędzie konferencyę z królem Humbertem, udającym się tam w nocy z Werony.

Rzym, 30 lipea. Prezes ministrów, Depretis, umarł wczoraj w Stradelli.

Paryż, 30 lipca. Cassagnac trwa przy odmowie dania zadośćuczynienia, zażądanego przez dep. Laura, póki tenże nie ogłosi nazwisk generałów i członków prawicy, których o zamiar zamachu stanu obwinił.

Paryż, 30 lipca. Kilka tutejszych dzienników donosi, że Boulanger posłał sekundantów do Ferry'ego.

Paryż, 30 lipca. Na następnej sesyi parlamentarnej przedłożoną zostanie Izbie księga żółta, zawierająca wszystkie dokumenta, odnoszące się do kwestyi bułgarskiej i anglo-egipskiej, a zarazem dokumenta w sprawie Schnaebelego.

Paryż, 30 lipca. Boulanger przesłał Ferry'emu jako sekundantów hr. Dellon'a i generała Faverron'a. Decyzya Ferry'ego dotąd niewiadoma.

Londyn, 30 lipca. W Izbie lordów oświadczył Salisbury, że Negus abissyński jest przyjacielem Anglików, którychby to bardzo dotknęło, gdyby miało przyjść do krwawego starcia pomiędzy Abissynią a sprzymierzonymi z Anglią już od dawna Włochami. Anglia może w tej sprawie ofiarować tylko swe pośrednictwo, którego, jeżeli zostanie przyjętem, użyje z całą powagą w duchu zawarcia pokoju.

Londyn, 30 lipca. Izba gmin zatwierdziła dwudziesty artykuł irlandzkiego bilu agraryjnego. Dalszy ciąg rozpraw w poniedziałek.

Bruksela, 30 lipca. Izba odrzuciła 85 głosami, przeciw 83 głosom, wniosek Guillery'ego, o wzięcie pod rozwagę rozszerzenia prawa wyborczego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 lipca 1887, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 21·— Węg. akcye kredyt. 288·—, Akcye anglo-austr. 107·—, Akcye banku Union 206·50 Akcye kolei Karola Ludwika 214·75, Akcye kolei północnej 252·—, Akcye kolei południowej 85 25, Akcye kolei Alföld 183 50. Akcye kolei Elżbiety 231.60, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 224·—, Akcye kolei węg. północno wschodniej 166.50 Wiedeńskie losy 126·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.25, Losy regulacyi Cisy 123·50 Losy tureckie —·—, Węgierska renta 101.12, Akcye związkowego banku 92 25, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·10·—, Węgierskie losy 124·—, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·— Akcye Banku dla krajów koronnych 222·—. — Usposobienie powolne.

Wiedeń, 29 lipca 1887, godzina 5. minut 30. Akcye kredytowe —.— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa —·—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—,— Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 30 lipca 1887 r. godzina 40 min. 35 Akcye kredytowe 282·25 Anglo-Austr. —·— Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 214·25. Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 96·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego —·— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9·95.— Rubel papierowy —·—. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 29 lipca 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł. [illegible] —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10 000 litr procent 26·62 do 26·75 złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·—. rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 7·17 do 7·19 —.— zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerwiec lipiec) 181·50 do —·—, żyto —·— m. spirytus 64·40, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka —·— kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z „dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29 lipca 1887.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	213	50	217	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	50	226	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	—	280	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102	75	103	75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	101	25	102	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	50	93	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	83	5	93
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	92	10	02
Półimperyał	10	26	10	36
Rubel rossyjski	1	54	1	64
„ papierowy . .	1	09	1	11
100 marek niemieckich . . .	61	35	62	10

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 28 lipca 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.40	81.60
luty-sierpień	81.40	81.60
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.80	83.—
kwiecień-październik	82 85	83.05
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.75	130.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.40	137.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	140.10	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	162.75	163.25
„ „ 1864 po 50 złr.	162 75	163.25
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	159.—	160.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	96.50	96.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.60	112.80
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	104 60
Niższej Austyi	109.—	——
Siedmiogrodu	104.50	105.20
Węgier	104.50	105.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.50	107.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	282.75	283.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	565.—	570.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	852.—	884.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	413.—	415.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2520.—	2525.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	214 —	214.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.75	224.

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	232.30	232.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	85 25	85.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.20	170.60
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.25	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.50	100.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	96.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc. . .	101.50	101 60
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	101.60
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	97.—
Obligi komnnalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	100.—	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.75	102.25
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	99.25	99 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	100.40	101 —
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.25	101. —
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	100.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99 80	100.40
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 5 prc. w srebrze z r. 1884 . .	81.75	82.25
z r. 1884 . .	89.25	89.75
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.10	99.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. .	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	47.50	48.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	114.25	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.50	25.50

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.—	—.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.	16.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	10.35	10.65
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	58.50	——
St. Genois po 40 zł. m. k.	58.—	58.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	136.50	137.50
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	68.25	69.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
Windischgratza po 20 zł. m. k. . .	46.75	47 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.55	125.80
Paryż za 100 ft.	49.75.—	49.85.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.89.—	5.91.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.95.50	9.96 50
Rossyjski półimperyał	10.28.—	10.30. —
Talar związkowy	—.—	—.——
Srebro	—.—	—.——

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 29 lipca 1887.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	45
„ „ „ w srebrze . .	82	85
Renta w złocie	112	65
5 prc. austr. renta marcowa	96	55
Akcye banku wiedeńskiego	882	—
„ „ kredytowego	282	30
Londyn	125	50
Napoleondor	9	95½
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4154. (5521)

Sprostowanie

W tutejszo sądowym edykcie licytacyjnym z dnia 18 maja 1887, l. 2339 w sprawie egzekucyjnej zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Fedkowi, Piotrowi, Annie, Filipowi i Tekli Worożbyt, umieszczonym w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej nr. 154, 155 i 156 do l. ins. 4940 wydrukowano w przedostatnim wierszu imię ustanowionego kuratora zamiast „Łuczkę“ „Żuczkę Żmurko“ co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd powiatowy

Mikulińce, 27 lipca 1887.

L. 3839. (5505 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia że celem zaspokojenia pretensyi gal. zakładu kred. włościańskiego w 13 ratach pożyczkowych po 6 złr. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 23 sierpnia, 27 września i 26 października 1887, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 35 subr 54 w Stańkowej położonej Stefana Szylaka własnej, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania przy trzecim także niżej tejże. Dnia 29 listopada 1887, godzinie 11 rano termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 10 czerwca 1887.

L. 4766. (5503 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia że celem zaspokojenia pretensyi Izraela Brücka w kwocie 9 zł. 70 ct. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 23 sierpnia, 22 września i 24 października 1887, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy ciała hip. nr. 35 wykazu ks. gr. gm. Łukawica Michała Szewczyka własnej, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można. Dla niewiadomej z życia i miejsca wierzycielki hip. Süssli Laude tudzież dla wierzycielki którzyby po dniu 5 września 1886 prawa rzeczowe nabyli, ustanowiono kuratorem p Józefa Bielaka, oczem się ich niniejszem uwiadamia.

Lisko, 13 czerwca 1887.

L. 5039. (5506 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia że celem zaspokojenia należących się gal. zakładowi kredytowemu włościańskiemu 16 rat pożyczkowych po 9 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniu 22 sierpnia 1887, o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 2 wykazu ks. gr. gm. Łukowce Stefana Piroga własnego, za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 25 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można

Lisko, dnia 24 czerwca 1887.

L. 8397 (5514 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej 70 złr. z pn., egzekucyjną sprzedaż ⅓ idealnej części realności l. kk. 151 w Przemyślu na Błoniu, ciała tabularnego nie st-nowiącej, Michała Binnickiego własnej, składającej się z domu i gruntu 192▢ sążni, na rzecz Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w jednym terminie na dzień 29 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano w biurze nr. 3 pod ułatwiającemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 115 złr. 33 ct.,

Wadyum 12 złr.

Reszta warunków, akt zastawniczego opisania i akt oszacowania do przejrzenia w registraturze sądowej. Kurator dla nieznanych wierzycieli dr. Mendrochowicz w Przemyślu.

Przemyśl, 13 lipca 1887.

L. 4593 (5504 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Isaka Singera w kwocie 283 złr. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 30 sierpnia i 27 września 1887 zawsze o godzinie 11 rano, publiczna przymusowa sprzedaż ³/₄₀ części ciała hip. nr. 253 wykazu ks. gr. gminy Lisko, Tobiasza Szaffa własnych, przynajmniej za cenę wywołania. Dnia 25 października 1887 termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 15 czerwca 1887.

L. 1699. (5476 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 700 zł. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 35 ks. gr. gm. Targowisko objętej Jana Chyla własnej, na rzecz pow. kasy oszczędności w Wieliczce na jednym terminie licytacyjnym dnia 11 października 1887, o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Cena wywołania 4393 zł. 10 ct.

Wadyum 440 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Teofil Gatty c. k. notaryusz w Niepołomicach.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 10 czerwca 1887.

L 3247 (5475 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat w łącznej ilości 125 złr. 24 ct. a. w. zpn. na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 40 w Cichawie położonej a własność tabularną Michała Chojnackiego stanowiącej w dwóch terminach licytacyjnych dnia 15 września i dnia 18 października 1887 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Cena wywołania wynosi 460 złr.

Wadyum 40 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Teofila Gattego c. k. notaryusza w Niepołomicach.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

Niepołomice, 10 czerwca 1887.

L. 9109. (5453 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Jakóbowi br. Romaszkanowi o zapłacenie 4 rat zaległych po 4200 zł. z pn. wyznaczył na zgodny wniosek wierzycieli hipotecznych protokolarnie pod d. 7 lipca 1887 postawiony, nowy termin do sprzedaży w drodze publicznej licytacyi dóbr Koszyłowce, Popowce i Sadki, egzekuta Jakóba br. Romaszkana własnych, a to na dzień 13 października 1887, godzinę 10 przed południem w zabudowaniu c k. sądu obwodowego w Tarnopolu w biurze nr. 4, na którym dobra te nawet niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę ofiarowaną sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 544.800 zł.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania, tj sumę 27.240 złr., a może być i w papierach wartościowych, mogących się użyć do ulokowania kapitałów pupilarnych złożone. Szczegółowe dalsze warunki podaje edykt umieszczony na tablicy ogłoszeń sądów obwodowych w Galicyi wschodniej, tudzież w sądach powiatowych w Zaleszczykach, w Tłustem i w Czortkowie.

Tarnopol, d. 16 lipca 1887.

L. 4486. (5474 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 300 zł egzekucyjną sprzedaż realności lwh 3 gm. kat. Niepołomice objętej, Wojciecha Siwka własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, na jednym terminie licytacyjnym w dniu 11 października 1887, o godzinie 10 rano

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Teofil Gatty c k. notaryusz w Niepołomicach

Cena wywołania wynosi 2376 zł. 80 ct.

Wadyum zł. 238 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 10 czerwca 1887.

L. 6000. (5346 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym miej. del. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 złr. 21 ct. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 92 w Stobierny położonej, wyk. hip. l. 303 księgi głównej gminy kat. Stobierna objętej, na imię Wawrzyńca i Katarzyny Jagusia ków zaintabulowanej, w dniu 9 września, 12 października i 15 listopada 1887 z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na 17 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 1400 zł. aw.

Wadyum 140 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 16 czerwca 1887.

L. 6293. (5397 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 1951 zł. 28 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Antoniny Koleszkowej w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 93 gm. kat. Bochnia objętej, gminy miasta Bochni własnej, w trzech terminach mianowicie dnia 12 września, 17 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 1106 zł. aw.

Bochnia, dnia 15 czerwca 1887.

L. 6915. (5415 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym miej. del. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, a mianowicie sześciu rat po 27 zł. 50 ct. i reszty kapitału w kwocie 504 zł. 50 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 118 w Przybyszówce położonej, wyk. hip. l. 236 księgi głównej gminy kat. Przybyszówka objętej, na imię Ludwika Krypli, także Dziedzicem zwanego, zaintabulowanej w dniu 16go września, 18 października i 22 listopada 1887, z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na 24 listopada 1887, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza 1400 zł.

Wadyum 140 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 30 czerwca 1887.

L. 3725. (5470 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Meilecha Sandbanka w kwocie 54 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w gmachu sądowym w dniu 6 września, 7go października i 8 listopada 1887 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod n. k. 258 w Kuryłówce, Reginy Bajowej własnej.

Cena wywołania 225 zł.

Wadyum 22 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, 7 maja 1887.

L. 8784. (5462 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 320 zł. wa. z pn. na rzecz Mendla Grossmana odbędzie się dnia 6go września i 12 października 1887 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż 5/40 części realności dłużnika Herscha Lichtenthala pod l. sp. 81/83 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 1069 złr. 50 ct. wa. Wadyum 106 zł. 90 ct. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Do ułożenia ułatwiającach warunków termin na dzień 12 października 1887, o 4 godzinie po południu wyznaczony.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 2go czerwca 1887 prawa zastawu uzyskali, lub ktorymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata dra Leiblingera a p. adw. dra Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, 9 lipca 1887.

L. 121. (5478 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi w dniach 31 sierpnia, 12 października i 9 listopada 1887, o godz. 10 rano w budynku sądowym parcele 1520 i 1521 wykazem hipot. księgi gruntowej Kościelniki l. 2 objęte Piotra Breilika własne celem zaspokojenia pretensyi Herscha Friedmana w kwocie 39 zł. zpn.

Na pierwszych dwóch terminach zostaną parcele te tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej zaś na trzecim także i niżej takowej lecz nie niżej sumy ciężącym pretensyom równej sprzedane.

Celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 9 listopada 1887, godz. 12 w południe.

Cena wywołania 165 złr.

Wadyum 16 złr. 50 cnt.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 28 lutego 1887.

L. 155. (5479 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi w dniach 31 sierpnia, 12 października i 9 listopada 1887, o godz. 10 rano w budynku sądowym parcele 947/2 i 948/1 wyk. hipot. księgi gruntowej Kościelniki l. 96 objęte Stefana Świętego Iwanowego własne, celem zaspokojenia pretensyi Herscha Friedmana w kwocie 39 złr. zpn.

Na pierwszych dwóch terminach zostaną parcele te tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także i niżej takowej lecz nie niżej sumy ciężącym pretensyom równej sprzedane.

Celem ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się termin na dzień 9 listopada 1887, godz. 12 w południe.

Cena wywołania 165 złr.

Wadyum 16 złr. 50 cnt.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 28 lutego 1887.

L. 2502. (5468 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się na dniu 9 września 1887, o godz 10 rano licytacya realności pod lk. 387 w Kutach położonej Anczla i Leji Racheli Haendlów własnej, na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 800 złr. zpn. także poniżej ceny szacunkowej 2800 złr. Wadyum 280 złr.

Reszte warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Józefa Soroczyńskiego z Kut.

Kuty, dnia 22 czerwca 1887.

L. 2086 (5454 2—3)

Oleski c. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie, a to: 12 rat po 24 złr. 76 ct. i resztującego kapitału w ilości 344 złr. 4 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod liczbą kons. 34 w Rozważu położonej, objętej wyk. hip. 401 i 402. Jana i Józefa Szyszkowskich, wyk. hipot. 403, Jana Szyszkowskiego i Fedka Kapitulec i wyk. hip. 404 Jana Szyszkowskiego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależytościami.

1. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach, a to 7 września, 7 października i 8 listopada 1887, każdą razą o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem Na dwóch terminach realności te niżej ceny wywołania nie zostaną sprzedane, zaś na trzecim także niżej tej ceny, jednakowoż nie niżej ceny równej pretensyom przywilejowanym i hipotekowanym.

2. Cenę wywołania stanowi kwota 600 złr. w. a.

3. Wadyum 60 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Olesko, dnia 11 maja 1887.

L. 2909 (5473 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 700 złr. egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 277 w Niepołomicach położonej Jędrzeja Malarza własność stanowiącej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w jednym terminie licytacyjnym w dniu 11 października 1887, o godzinie 10 rano w gmachu sejmowym.

Cena wywołania 3387 złr.

Wadyum 388 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć moża w registraturze sądowej.

Niepołomice dnia 8 czerwca 1887.

L. 3256. (5301 3—3)

Celem wydobycia wierzytelności tarnowskiej Kasy oszczędności w kwocie 1000 zł. aw. z pn. ex majore 2.500 zł., odbędzie się w ck. sądzie powiatowym mieleckim dnia 28 września i 28 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nk. 179, 180, 181 w Mielcu położonych, spadkobierców ś. p. Władysława Sałkowskiego a mianowicie Stanisławy Schrommowej i małoletnich Heleny i Zygmunta Sałkowskich własnej, na których to terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie. W razie niesprzedania takowej przynajmniej za cenę szacunkową w kwocie 14.048 zł. 94 ct., wyznacza się do ułożenia łagodniejszych warunków termin na dzień 28 października 1887 o godzinie 3 po południu i na takowy wszystkich wierzycieli wzywa. Wadyum wynosi 1.400 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dra Brandta adwokata w Mielcu. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Mielec, dnia 28 maja 1887.

L. 2165 (5441 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Daniela Taskiera w Osieku, pod nr. 23 W. H. 23 na pokrycie pretensyi Józefa Grossa w sumie 444 złr. z przyn., w sądzie w dwuch terminach w dniach 2 września i 11 października 1887, o godz. 10 rano każdym razem.

Cena wywołania 364 złr. ½ ct.

Wadyum 36 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw. dr. Xawerego Chrzanowskiego w Kętach, termin do ułożenia warunków lżejszych na dzień 11 października 1887 o godzinie 3 popołudniu.

Kęty, 30 czerwca 1887.

L. 3299 (5436 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi a to 6 rat pożyczkowych po 8 złr. 83 ct., reszty kapitału 135 zł. 84 ct. i 13 złr. 81 ct., z 9-procentem i t. d., odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 90 w Ptaszkowy wyk. hip. 139, dłużnika Jędrzeja Jelenia, syna Sebastyana, własnej, w tutejszym sądzie powiatowym w dniu 7 września i 11 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum licytacyjne 15 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w sądzie.

Grybów, 4 lipca 1887.

L. 2366. (5440 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana i Zofii Nalborczyków w Czańcu wyk. hip. 26 objętej, na pokrycie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Białej w sumie 250 zł. z pn. w sądzie w dwóch terminach dnia 27 września i 27 października 1887 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 857 zł. 50 ct.

Wadyum 85 zł. 75 ct.

Kuratorem niewiadomych Julian Sporn c. k. notaryusz w Kętach, a termin do wa- runków ułatwiających na dzień 27 października 1887, godzinę 3cią po południu naznaczono.

Kęty, 30 czerwca 1887.

L. 5447. (5422 3—3)

Zbaraski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Altera Horowitza w kwocie 800 zł. odbędzie się dnia 1 grudnia 1887, o 10tej godzinie rano przymusowa sprzedaż kramnicy pod l. 64|1 w Zbarażu położonej, wedle Dom. V pag. 7 n. 9 i pag. 8 n. 10 haer., Izaaka i Gitli Baraków własnych.

Przy powyższym terminie rzeczona kramnica sprzedaną będzie za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu także niżej ceny szacunkowej 1600 zł.

Wadyum wynosi 80 zł.

Zbaraż, 5 czerwca 1887.

L. 4345 (5484 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 368 zł. i 368 zł. z pn. odbędzie się jawny przymusowy przetarg realności pod lk. 215 i 216 w Złoczowie wedle wykazu hipotecznego l. 309 ks. gr. gminy Złoczów, do dłużników Jerzego i Julii Tomiczek należącej, w zabudowaniu tego sądu dnia 22 sierpnia, 3 października i 14 listopada 1887, od godziny 10 przed południem,

Realność ta nie będzie sprzedaną niżej ceny wywołania 16000 złr., a w razie zaś niemożności sprzedaży za cenę szacunkową, mają strony interesowane stawić się na terminie dnia 14 listopada 1887, o godzinie 4 po południu celem ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających.

Wadyum wynosi 1600 zł. Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po 22 maja 1887 do księgi hipotecznej weszli, lub którymby uchwała, licytację dozwalająca albo dalsze, sprawy tej dotyczące uchwały należycie nie zostały doręczone, adw. dra Wesołowskiego z podstawieniem adw. dr. Heynego w Złoczowie, kuratorem ustanowiono.

Złoczów, dnia 16 lipca 1887.

L. 2048. (5472 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. i 150 zł. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 26 ks. gr. gm. Zabierzów objętej, Jakóba Widły własnej, lwh. 282 ks. gr. gm. Wola Batorska objętej, Antoniego Łyska własnej, i lwh. 27 ks. gr. gm. Nieznanowice objętej, Jakóba Jurka własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 3 sierpnia, 6 września i 6 października 1887.

Cena wywołania realności pierwszej 1569 zł. 40 ct., drugiej 462 zł. 90 ct., trzeciej 1021 zł. 80 ct.

Wadyum wynosi 10-prc.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 3 maja 1887.

L. 2715. (5471 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. aw. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności Karola Słebody lwh. 376 gminy kat. Zabierzów objętej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 3 sierpnia, 6go września i 6 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności tej wynosi 475 zł., wadyum zaś 48 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Niepołomice, d. 24 maja 1887.

L. 1619. (5467 3—3)

Tutejszy sąd przeprowadzi o godzinie 10 rano w dniu 11 sierpnia i 9 września 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 października 1887 nawet poniżej takowej licytację realności według wykazu hipotecznego 915 księgi głównej gminy Dobrotwora, niegdyś Anastazyi Falińskiej 2o ślubu Mudryk, obecnie Antoniego Maziara własnej, na rzecz Berla Neuthalera pto 14 zł. 27 ct. z pn.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Zygmunta Lewickiego z Kamionki str.

Kamionka str, 6 czerwca 1887.

L. 4403. (5477 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Romanowi i Jawdosze Kaczaniukom o 16 rat po 9 złr. wa. z pn. na dniu 2 sierpnia, 6 września i 14 października 1887, każdym razem o 10tej godzinie przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 47/4 w Tarnawicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena kupna 460 zł.

Zakład 46 zł.

Warunki libytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 18 czerwca 1887.

L. 13123. (5494 2—3)

Sprostowanie.

C. k. sąd powiatowy m. del. w Przemyślu podaje do wiadomości, że wyznaczony w sprawie egzekucyjnej Meilecha Rebhuna przeciw Mendlowi Neus pto 1800 zł. z pn. na dzień 9 września 1887 drugi termin licytacyi realności dłużnika wyk. hip. l. 233 ks. gr gm. Bachów objętej, przeprowadzony zostanie przed c. k. sądem pow. w Dubiecku.

Przemyśl, 21 lipca 1887.

L. 5031. (5495 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Marszałka w kwocie 140 złr. ponowną publiczną sprzedaż realności pod nr. 281 w Dębowcu, Sylwestra i Apolonii Gadarowskich własnej, na dzień 11 sierpnia, 5 września i 12go października 1887 roku, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 620 zł.

Wadyum 62 zł.

Warunki, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Jasło, 19 czerwca 1887.

Konkursa.

L. 1731/pr. (5452 3—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada dozorcy więzień z płacą roczną 300 złr. dodatkiem aktywalnym 75 złr. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę kandydatom wojskowym zastrzeżoną, w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872, l. 98 D. pp. ułożone wnieść należy do dnia 28 sierpnia 1887, do Prezydyum sądu obwodowego.

w Wadowicach, dnia 25 lipca 1887.

Upadłości.

L. 5184. (5371 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni,że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Gabriela Badian, dzierżawcy dóbr w Obertynie i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został, jako komisarz konkursowy c. k. sędzia pow. w Obertynie Adalbert Nahlik, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Paweł Ilnicki w Obertynie.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 16 sierpnia 1887 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 12 lipca 1887 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego, jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Kołomyja, dnia 9 czerwca 1887.

L. 9685. (5461 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Michaela Gelbera, kramarza towarami, korzennymi w Podwołoczyskach, mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy, o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordyn. konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Lacka, c. k. radcę sądowego w Tarnopolu, a tymczasowym zarządcą masy Adolfa Rottersmana, kupca protokołowanego w Podwołoczyskach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 11go sierpnia 1887 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 27 października 1887 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 10 listopada 1887, o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzyciele, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 20 lipca 1887.

L. 19750. (5457 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §§ 62 i 194 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Izraela Wetzlera, nieprotokołowanego kupca towarów norymberskich i galanteryjnych w Krakowie na Kaźmierzu przy ulicy Krakowskiej nr. 4, a mianowicie: na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. radcę sądu krajow. Łacheckiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adwokata dra Samuela Ungera z substytucyą pana adwokata dr. Maurycego Schönberga.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie 4 sierpnia 1887 o g. 9 przed poł. przed komisarzem konk. wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 30 września 1887 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 12 października 1887 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie, lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 22 lipca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 40478 (5482 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Franciszka Raucha, iż pod dniem 20 lipca 1887 l. 40478 wniosła przeciw niemu firma Leibenfrost et comp. prośbę o zapowiedzenie 37 skrzynek wina, 1 beczki rumu i 1 beczki koniaku, jego, Franciszka Rauch, własnych w piwnicy Hermana Klinberga przechowanych.

Wzywa się Franciszka Raucha ażeby do sądu lub do swego kuratora w osobie dr. Nathansohna lub jego substytuta dr. Maryańskiego się zgłosił i środki obrony tymże podał, inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie winien.

Z C. k. sądu pow. m. d. S. I

Lwów, dnia 21 lipca 1887.

C. k. Radca sądu krajowego.

L. 13237. (5435 3—3)

C. k. sąd krajowy karny zawiadamia niniejszem że w depozycie sądowym znajdują się następujące effekta niewiadomych właścicieli: do l. 13236/86 9 sznurków korali; do l. 17179/86, tołub kobiecy z szafirowego sukna podbity białym barankiem; do l. 12264/86, para szkarpetek, 3 prześcieradła, 11 chustek, 8 ręczników, 1 serweta, stary surdut zimowy, stary woreczek skórzany; do l. 9/87, wózek, czapka barankowa i kamizelka sukienna, do l. 21280/86 portomonetka z kwotą 6 zł. 9 cnt. aw.; do l. 5033/87 torbeczka z 2 kluczami i 30 rubl. rossyjskiemi; do l. 6743/87, kapusta, kartofle, stare siermęgi i szpencery, konewki i inne sprzęty domowe i gospodarskie; do l. 7530 87 Moneta dwuguldenowa z uszkiem, talar dwuguldenowy z dziurką, talar pojedynczy, 5 groszów srebrnych z dziurką, pierścień złoty 3 kamieniami, pierścień złoty z liter. W. R. pierścień złoty ze szkłem przezroczystem, pierścień złoty 6 kamykami, pierścień złoty z napisem „Bóg z wami".

Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli aby w przeciągu jednego roku od dnia 3 obwieszczenia tego edyktu w dzienniku „Gazety Lwowskiej" licząc swoje prawa własności sadowi udzielili w razie przeciwnym bowiem wyżposzczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Lwów, dnia 18 lipca 1887.

L. 4379 (5370 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żabnie, wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jana Łatę, aby się do spadku po Katarzynie Świątłowskiej, 16 czerwca 1882 w Sieradzy z pozostawieniem kodycylu zmarłej i Klarze 2 mał. Grudnickiej, 21 lutego 1883 w Odporyszowie, również z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłej pozostałego, w przeciągu roku w tutejszym sądzie oświadczył inaczej, pertraktacya zostanie przeprowadzoną z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem jego Jędrzejem Partyńskim i Wojciechem Augustyńskim.

Żabno, dnia 22 października 1886.

L. 6083 (5375 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Staątsa zawiadamia się, że w skutek prośby Majera Litwaka, wydano nakaz zapłaty z dnia 23 marca 1886 l. 3188 względem sumy wekslowej 67 zł. 28 z. p. n. i że takowy doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Fiternikowi, któremu pozwany środków obrony udzielić, albo też innego pełnomocnika zamianować i o tem sąd zawiadomić winien.

C. k. sąd obwodowy.

Sambor, 21 czerwca 1887.

L. 5608. (5400 3—3)

Ces. król. sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu D. Schmeidlera, kupca w Szczakowej, że rezolucyą z dnia 31 stycznia 1886 l. 489 przyjmującą do wiadomości protokół przeprowadzonej w skutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 31 grudnia 1886 l. 8737, egzekucyi na ruchomości B. Schmeidlera i D. Schmeidlera, w sprawie egzekucyjnej J. Glesnigerowej pto 108 zł. 97 ct., ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Myszkowskiemu w Chrzanowie doręczyć polecił.

Chrzanów, 16 czerwca 1887.

L. 1217 (5350 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ustanowił, celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 19 lutego 1886 l. 1535 niewiadomym z życia i miejsca pobytu Bazylemu Mazurkiewiczowi i Barbarze Mazurkiewicz, Olexę Juzwę naczelnika gminy w Kurowicach.

Wzywa się zatem Bazylego i Barbarę Mazurkiewiczów, aby mianowanemu kuratorowi informacyę udzielili, lub innego zastępcę prawnego ustanowili, w przeciwnym bowiem razie złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Gliniany, dnia 31 marca 1887.

L. 31259. (5449 2—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść w sprawach cywilnych ustanawia w sprawie egzekucyjnej Barucha Zimmermanna przeciw spadkobiercom śp. Ferdynanda Jana 2 im. Gaberle a to: Alfreda Gaberle, Gustawa Gaberle, Matyldy z Gaberlów Galoczy, Ludmili Gaberle i wdowy Antoniny Gaberle niewiadomych z miejsca pobytu pto 50 zł. aw. zpn. dlatychże niewiadomych p. adwokata krajowego dr. Marcelego Dziubtiskiego kuratorem ad actum a p. adw. krajowego dr. Władysława Goreckiego tegoż zastępcą. Doręczają tus. uchwałą z dnia 31 grudnia 1886, l. 64887 mianowanemu kuratorowi wzywa się spadkobierców po śp. Ferdynandzie Janie 2 im. Gaberle, a to: Alfreda Gaberle, Gustawa Gaberle, Matyldę z Gaberlów Galoczy, Ludmilę Gaberle i wdowę Antoninę Gaberle, aby ustanowionemu kuratorowi służące do ich obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

we Lwowie, 30 czerwca 1887.

L. 1236. (5492 2—3)

Niniejszem zawiadamia się Michała Szymczykiewicza z życia i miejsca pobytu nieznanego, a wrazie jego śmierci nieznanych jego spadkobierców i spadkobierców ś. p. Piotra Szymczykiewicza z imienia, nazwiska i miejsca pobytu nieznanych, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 19 marca 1887, l. 1236 na skutek wniesionej prośby Julianny Lisińskiej deklarowanej spadkobierczyni śp. Aleksandra Swierzawskiego wydanej, dozwalającej wykreślenie prawa dożywotnego używania części dóbr Łuka z folwarkiem Zazule, na rzecz Anny Swierzawskiej na karcie C. 24 wyk. hip. 287 majętności tabularnej Łuka z częściami Zazule intabulowanego wraz z nadciężarami na tem prawie dożywocia hipotekowanemi, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Wesołowskiego, któremu powołana uchwała doręcza się.

C. k. sąd obwodowy

Złoczów, dnia 19 marca 1887.

L. 6958. (5520 1—3)

C. k Administracya podatków zawiadamia pp. właścicieli i administratorów domów, że fasye do wymiaru podatku domowo-czynszowego na rok 1888 mają być złożone do końca sierpnia 1887 w protokole podawczym c. k. Administracyi podatków, plac Ciowy l. 1, drugie piętro, od godziny 8mej rano do godziny 2giej po południu. Fasye, nie przedłożone w terminie będą ściągnione w przymusowej drodze przez zadyktowanie grzywny, a gdyby ta pozostała bez skutku, przez sporządzenie takowych z urzędu na koszt właściciela domu. Druki na fasye i na topograficzne opisania domu dostać można w ekspedycie c. k. administracyi podatków. Na pierwszej stronicy fasyi należy oznaczyć stary numer domu, dzielnicę miasta, liczbę oryentacyjną domu, ulicę, imię i nazwisko właściciela domu, tudzież rok podatkowany 1888. Opisanie domu ma obejmować wszystkie części domu bez wyjątku, a każda z nich zaczynając od piwnic ma być oznaczoną na osobnej linii liczbą porządkową, a przy każdej ma być podane jej położenie. We fasyi należy podać osobno każde pomieszkanie a względnie każdą ubikacyę, które są jako całość wynajęte przez właściciela domu użytkowane, lub też opróżnione, a w rubryce trzeciej mają być najdokładniej oznaczone, numera topograficznego opisania domu, z których się pomieszkanie składa. W rubryce czwartej fasyi należy, jak to osobny druk wskazuje, uwidocznić dokładnie nazwisko i imię tudzież godność albo zatrudnienie czynszownika. O wypadkach, w których właściciel wydzierżawia cały dom lub część takowego czyli kilka pomieszkań za czynszem ryczałtowym, dzierżawca zaś pojedyncze pomieszkania dalej osobom trzecim podnajmuje, mają służyć za podstawę do wymiaru podatku czynszowego wszystkie czynsze opłacone dzierżawcy przez pojedynczych lokatorów domu. Za podstawę do wymiaru podatku nie mogą zatem służyć fasye składane ryczałtowo, to jest opiewające tylko na dzierżawcę; lecz przeciwnie właściciele pomienieni są osobiście obowiązani wymienić w fasyi każdego lokatora i zeznać w niej przy każdej pozycyi czyli szczegółowo czynsze opłacone dzierżawcy przez pojedynczych lokatorów domu. Właściciele, wydzierżawiający dom cały mogą się dać przy sporządzeniu fasyj czynszowych zastąpić przez swego głównego dzierżawcę, który jednakowoż obowiązany jest dołączyć w takim wypadku do fasyi legalnie wystawione pełnomocnictwo. Fasyonowany ma być na rok 1888 czynsz z roku 1887, jaki był umówiony, względnie możliwy w tym czasie z każdego pomieszkania i z każdej części domu które zajmowali czynszownicy, właściciel i tegoż rodzina. Czynsze najmu mają być własnoręcznie przez czynszowników stwierdzone wpisaniem kwoty czynszowej słowami i podpisem. Przy pomieszkaniach wynajętych z meblami, ogrodem, lub jakiemi innemi dodatkami ma być podany w rubryce „Uwaga" cały czynsz umówiony za pomieszkanie wraz z tymi dodatkami jako też szczegółowo wartość każdego dodatku. Ubikacye, co do których uzyskano już z tytułu nowej budowy czasowe uwolnienie od podatku, wypada w rubryce „Uwaga" przy dotyczącem pomieszkaniu, poszczególnie liczbami topograficznego opisania domu. Fasye, za których rzetelność odpowiadają wyłącznie właściciele domów, a nie administratorowie tychże, mają być zaopatrzone następującą klauzulą: „Niżej podpisany poświadczam, że powyższe przychody czynszowe z domu l. k... dzielnica... we Lwowie zgodnie z prawdą i sumiennie podałem i do przepisu §. 11 ces. patentu z dnia 23 lutego 1820 (z 6 ust. prow. l. 52) się zastosowałem". Fasyę i opisanie domu mają po położeniu daty sporządzenia, podpisać własnoręcznie właściciele domu. Pełnomocnik lub administrator ma dołączyć legalne pełnomocnictwo. Fasye z domów, zostających w sekwestrze ma podpisać także sekwestrator. Właściciele nie umiejący pisać, mają się zastosować do postanowień §. 886 kodeksu cywilnego i uskutecznić swój podpis przy pomocy dwóch świadków, którzy mają fasye także podpisać.

C. k. Aadministracya podatków.

Lwów, dnia 27 lipca 1887.

L. 8740. (5491 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie oznajmia nieobecnemu i z miejsca pobytu nieznanemu Eszemu Kitzlerowi, że przeciw niemu został dnia 10 listopada 1886 do l 15382 wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 37 złr. w. a. z przynależytościami, i że w skutek tego ustanowiono dla niego kuratora ad. dr. Michała Fishlera, a tegoż zastępcą p. adw. dr. Bardacha i że wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym został.

W skutek tego wzywa się nieobecnego i z miejsca po'ytu nieznanego Eszego Kitzlera, by ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej wyniknąć mogące z zaniedbania złe następstwa sam sobie przypisze.

Stanisławów, 30 czerwca 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 2045|II (5508 1—3)

Ogłoszenie.

Na stacyi kolei państwowej Nowy Sącz oddanem będzie w przedsiębiorstwo w drodze ofert wykonanie robót około **powiększenia warsztatów kolejowych.** Koszta budowy (Hochbau) wynoszą w przybliżeniu 120.000 złr.

Bliższe warunki składania ofert, formularze na oferty, plany, cennik i sumaryczny kosztorys, opisanie budowy etc. oglądać można w biurze konserwacyi c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Odnośne oferty mają być wniesione najpóźniej do 15 sierpnia 1887 12 godzina w południe do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie,

Zwraca się uwagę, iż przy oddaniu budowy mogą być jedynie tylko ci przedsiębiorcy uwzględnieni, którzy potrafią, tak pod względem finansowym jak technicznym, w dostateczny sposób wykazać, iż im wykonanie tychże robót powierzonem być może.

Wiedeń, w lipcu 1887.

Generalna Dyrekcya c. k. kolei państwowych.

Doniesienie.

361 4992

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 30 kwietnia 1887 roku a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniu 8 sierpnia 1887 roku

o godzinie pół do 10tej przed południem,

wobec c. k. notaryusza,

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki (w lokalu na ten cel urządzonym w podwórzu na lewo).

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub od odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Piątkowskich.